Nr. 200 — Kraków, sobota 1 września 1928 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polska na światowym rynku węglowym

Kongres brukselski Międzynarodówki socjalistycznej zwrócił w swych uchwałach między innemi uwagę świata robotniczego na działalność światowych koncernów gospodarczych. Jak dalece działalność ich jest szkodliwą dla ogółu, pokazuje się najwyraźniej z **postępowania trustów naftowych**, które dla uniknięcia nadprodukcji i w następstwie obniżki cen nafty postanowiły nie wyzyskać wielkich pól naftowych w Wenezueli itd., a pozatem wylewają ogromne ilości ropy do morza. Teraz trusty te połączyły się dla tem lepszego łupienia konsumentów i niedługo trzeba czekać na podrożenie nafty, benzyny, smarów itd. Dążenie do jak największych zysków, a interesy konsumentów ścierają się ze sobą na każdym kroku.

Podobnie jak w nafcie usiłowania ujawniają się obecnie w **międzynarodowej gospodarce węglowej**. Główną rolę w tej gospodarce gra węgiel angielski, który od 1926 r. znajduje się w stałem przesileniu. To też usiłowania angielskie idą w kierunku **zsyndykalizowania handlu węglem**. Usiłowania te spowodowane zostały pojawieniem się na rynku węglowym **nowego, silnego konkurenta: Polski**. Produkcja węglowa Polski osiągnęła w produkcji ogólno-europejskiej wielkie znaczenie. Przyczyniły się do tego dwa ważne wypadki: Dnia 15 czerwca 1925 nastał między Polską a Niemcami stan beztraktatowy czyli wojna celna, w następstwie której **ustał wywóz węgla polskiego do Niemiec**. Polska szukała innego rynku zbytu dla tego pół miljona ton miesięcznie i tu przyszedł jej z pomocą drugi wypadek: wielki strajk górniczy w Anglji od maja do listopada 1926. Polska wykorzystała ten wypadek dla zajęcia swym węglem wielu dotychczasowych rynków angielskich, głównie w Skandynawji.

Eksport węgla polskiego w latach 1924—1926 olbrzymio się powiększył. Wykazują to następujące cyfry eksportu:

	miljony ton		milj. fr. złot.
w r. 1924	32·2	wartości	257
w r. 1925	29	wartości	144
w r. 1926	35·7	wartości	252

Różnica w eksporcie między 1924 a 1925 wynika właśnie **ze straty rynku niemieckiego**, podczas gdy nadwyżka w 1926 jest wynikiem zajęcia szeregu rynków angielskich. W r. 1927 wywóz węgla polskiego spadł na 11 miljonów ton. Anglja po ukończeniu strajku znowu zaczęła **zdobywać swe rynki, wypierając węgiel polski**. Ten spadek utrzymał się i w br. Polska straciła połowę swego eksportu do Czechosłowacji, straciła cały prawie eksport do Włoch („polski" bankier Toeplitz otrzymał koncesję na import węgla do Włoch i oddał dostawę Niemcom); nie ziściły się nadzieje na częściowy bodaj wywóz do Niemiec i Litwy, **słowem — konkurencja angielska zaciążyła olbrzymio na eksporcie polskim.**

Na najważniejszym rynku zbyt węgla polskiego: w krajach skandynawskich wre zacięta walka konkurencyjna z węglem angielskim. Anglicy zapatrują się na tę konkurencję polską, wynika ze słów wypowiedzianych przez wiceprezydenta organizacji przemysłowców węglowych okręgów Jorkshire i Midland, który powiedział: **„Angielscy przemysłowcy węglowi są oburzeni na sposoby, jakiemi Polska wyzyskuje swą swobodę handlową. Polska jest czarną plamą na europejskim handlu węglowym. Płaci ona górnikom najniższe płace i stoi na niskim poziomie technicznym. Jest ona najreakcyjniejszym a zarazem najrentowniejszym krajem węglowym w Europie."**

Wobec tej walki konkurencyjnej handel angielski zerwał się do zadania Polsce ciosu. — Właściciele kopalń w wspomnianych okręgach umówili się z eksporterami węgla w północnowschodnich portach angielskich, że od każdej tony eksportowanego węgla będą im płacić 3 szylingi jako **premję wywozową**. Fundusze na ten cel uzyskają kopalnie angielskie przez podrożenie węgla na potrzeby wewnętrzne. Będzie to klasyczny przykład „dumpingu" — brudnej konkurencji dla pozbycia się Polski.

Pozatem nie ustają usiłowania dla utworzenia **międzynarodowego kartelu z angielskiego, niemieckiego i polskiego węgla**. Anglicy nie są od tego, gdyż spodziewają się, że jako najwięksi producenci będą w tym kartelu odgrywali główną rolę. Rozumie się, że pierwszym krokiem kartelu będzie — podniesienie ceny węgla. Można to zrobić, gdyż się niema obawy, że konkurent sprzeda taniej.

Do Szan. Abonentów i Czytelników „Naprzodu"

Podobnie jak wszystkie inne dzienniki krakowskie, także i wydawnictwo „Naprzodu" widzi się drożyzną kosztów druku, papieru i wysyłki zmuszone **podwyższyć cenę numeru o 5 groszy.**

Od 1 września kosztować będzie:

numer „Naprzodu" 25 groszy

prenumerata miesięczna wraz z przesyłką 5 zł. 50 gr., zagranica 9 zł., prenumerata tygodniowa w Krakowie 1 zł. 25 gr.

Wobec niezwykle ciężkich warunków, z jakiemi ma do walczenia prasa socjalistyczna, mamy niepłonną nadzieję, że Szan. Abonenci i Czytelnicy „Naprzodu" uwzględnią konieczność tej niewielkiej podwyżki ceny i pozostaną wierni swojemu dziennikowi.

Prosimy o **rychłe** nadesłanie **przedpłaty na** wrzesień czekiem PKO.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Podwyżka ceł w polsce?

Z prasy wiedeńskiej dowiadujemy się, jakoby rząd polski miał zamiar podwyższyć cła. W naszej prasie dotąd nie spotkaliśmy się z takiem doniesieniem, mimo to nie można go lekceważyć, zważywszy, że zagranica prędzej i lepiej jest poinformowana o zamiarach naszego rządu, aniżeli własny kraj.

Dopiero w marcu br. nastąpiła u nas znaczna podwyżka ceł. Nazwano ją oficjalnie waloryzacja tj. wyrównaniem złotego do wysokości nowej ustawy stabilizacyjnej z października 1927. Podwyżka ta wynosiła 72% ze zniżką do 30% na towa- wyżka ta wynosiła 72% ze zniżką do 30% na towary nieluksusowe. Następstwa tej podwyżki ujawniszego bilansu handlowego i w uciążliwych układach z Czechosłowacją i Austrją, które zagroziły represjami a częściowo groźbę tę wykonały.

Dla naszej gospodarki wewnętrznej podwyżka ceł ma tensam skutek, co podwyżka taryf kolejowych czy podatkowych. **Każda taka podwyżka wywołuje wzmożenie się drożyzny**, gdyż towary krajowe mają tendencję „dociągnięcia" swych cen do cen towarów sprowadzanych. Jaki zaś wpływ „dobroczynny" ma podwyżka ceł na bilans handlowy, widzieliśmy z ostatnio ogłoszonych wykazów: mimo utrudnienia przywozu przez wyższe cła przywóz nie zmniejszył się. I teraz ciągle zapewniają, że polityka gospodarcza rządu idzie w kierunku zmniejszenia przywozu. Przypuśćmy, że to się uda — jakiż będzie skutek? Oto wpływy z ceł, mimo ich wzrostu, zmniejsza się tak, że efekt dla skarbu będzie gorszy niż przy niższych stawkach.

Zdaje się jednak, że ani względy fiskalne ani wzgląd na bilans handlowy nie są miarodajne dla rzekomego postanowienia podwyżkowego. Wedle doniesienia prasy wiedeńskiej **rząd zamierza planowaną podwyżką wywrzeć nacisk na Niemcy, zrobić je przystępniejszemi dla rokowań o traktat handlowy.** Czy tą drogą dojdziemy do celu, można wątpić. Wobec oporu niemieckich kół agrarnych przeciw traktatowi z Polską podwyżka ceł da im doskonały materjał agitacyjny z jednej i okazję do wzajemności z drugiej strony, wzajemności polegającej na jeszcze większem utrudnieniu eksportu bydła i mięsa z Polski do Niemiec, który stanowi — obok węgla — jedna z najważniejszych i najtrudniejszych do przezwyciężenia przeszkód w załatwieniu zatargu handlowego trwającego już czwarty rok.

Mamy wrażenie, że podwyżka ceł ma na celu co innego, a mianowicie stanowiłaby ona jeden ze środków **obrony przed niepewną sytuacją budżetową**. Można z góry być pewnym, że układający się obecnie **budżet na rok 1929/30 będzie znacznie wyższy od zeszłorocznego** (jak doniesiono, samo ministerstwo robót publicznych preliminuje swe wydatki o 45% wyżej), pokrycie zaś wobec mimo wszystko niepewnej sytuacji gospodarczej nie da się naciągnąć do wysokości takiej, która utrzymałaby równowagę budżetową. A ta jest konieczną choćby ze względu na czuwającego nad naszą gospodarką finansową p. Dewey'a. Nie jest może przypadkiem, że od pewnego czasu generalny referent budżetu p. prof. Krzyżanowski pisze w „Czasie" artykuły, z których wieje **nastrój nieco odmienny od dawnego jego optymizmu**. Jeżeli podwyżka ceł ma być lekarstwem na niedomagania budżetowe, to, doprawdy, daleko zaszliśmy. A kto wie, jak daleko przy rozroście obecnych metod gospodarczych jeszcze dojdziemy.

Marszałek Piłsudski w Rumunji

Bukareszt, 30 sierpnia (PAT). Marszałek Piłsudski przybył tu w towarzystwie majora Ludwiga.

Konstanca, 30 sierpnia (PAT). Marszałek Piłsudski przybył tu samochodem w towarzystwie majora Ludwiga. Marszałek przyjęty był w pałacu królewskim Mamaja przez królową wdowę Marję i księżną matkę Helenę.

W dniu wczorajszym marszałek Piłsudski zwiedził port w Konstancy, w południe odjechał wraz z majorem Ludwigiem do Galacu i Braiły.

K. Kautsky o „jednolitym froncie"

II.

Odpływ komunistycznej fali z Europy idzie bardziej powoli, niż odpływ i zanik bakunizmu. Ale odpływ ten idzie, postępuje i postępować musi; — musi postępować „już chociażby z powodu nieuniknionego bankructwa gospodarstwa rosyjskiego, które nie rozporządza ekonomicznymi siłami inicjatywy, ani kapitalizmu, ani też demokracji przemysłowej, ale tylko, i wyłącznie siłą policyjnego przymusu, która zawsze jest zawodną w ekonomji, a zwłaszcza w wielkim przemyśle. Upadek gospodarczy uszczupla środki Rosji sowieckiej, któremi ona opłaca swych ajentów zagranicą; a równocześnie uwidocznić on musi zaofiarne położenie rosyjskich robotników w przeciwieństwie do położenia robotników państw Zachodu w miarę tego, jak obok wzrastającej nędzy ekonomicznej państwa Sowietów, wzrastać będą przemysłowe państwa zachodu z silną socjalną demokracją i jak dzięki działalności socjalistów podnosić się będzie stopa życiowa, kultura i znaczenie proletarjatu.

Ten kontrast między Wschodem a Zachodem musi być ostatecznie tak widocznym, że nie ujdzie uwagi nawet najbardziej naiwnego, nieuświadomionego robotnika, nawet przy najbardziej hermetycznem odcięciu Rosji od zagranicy, nawet mimo najbardziej bezwstydnej propagandy kłamstw uprawianej przez różne „Rote Fahnen" i „Humanites" (pisma stojące na moskiewskim żołdzie). W ten sposób nadejdzie niepowstrzymanie dzień połączenia się ponownego dotychczasowych komunistycznych odłamów klasy robotniczej z ich socjalistycznymi braćmi. Nadejdzie w najgorszym razie wówczas, kiedy bankructwo gospodarstwa bolszewickiego okaże się jasnem dla najbardziej Bogu ducha winnego robotnika. Ale wszystko wskazuje na to, że cel ten osiągniemy już wcześniej, gdyż pomimo przyrostu głosów komunistycznych, wewnętrzna spoistość komunistycznych partyj znacznie upada. Rozdwojenie to i rozbicie wewnętrzne musi coraz to bardziej wzrastać, im bardziej dzięki wzrastającej nędzy i klęskom rość będzie bezradność i chwiejność dyktatorów, kierujących komunizmem i pchać ich będzie na drogę zmiennych, zygzakowatych ruchów i posunięć. Dyktator, który wyjścia przed sobą nie widzi, nie ma potęgi i siły nakazującej posłuch.

Podrzędną rzeczą jest, jak się dokona przywrócenia jednolitego frontu; — czy w ten sposób, że ich przywódcy zmuszeni będą sami uprawiać socjalno-demokratyczną politykę, by idące za nimi masy, powstrzymać od dezercji. Kiedy zajdą tak daleko, wówczas śmieszna będzie wszelka organizacja oddzielna, ale też i wszelka dyktatura. Dla dotychczasowych komunistów nieznośnem będzie wszelkie uleganie komendzie zagranicznej. Zdecydują się raczej na to, by większość robotników sama w swym kraju decydowała o taktyce i strategji partji".

Jednolity front nadchodzi. Ale w jakikolwiek sposób przyjdzie, nie może on urzeczywistnić się w tej formie, by socjalno-demokratyczne partje połączyły się z komunistycznemi partjami takiemi, jakiemi są one dzisiaj. Nie może to stać się ani w rozmiarach międzynarodowych, ani w granicach jednego narodu. Partja demokracji nie może się połączyć z partją dyktatury. Partja demokracji musi domagać się tego, by mniejszość w jej szeregach uznawała zawsze uchwały większości. Partja dyktatury domaga się nieograniczonego panowania małej mniejszości nad wszystkimi".

Socjaliści i komuniści nie są, jak to niekiedy ludzie sądzą, dwoma skrzydłami, prawem i lewem, ruchu robotniczego, dwoma skrzydłami tworzącemi całość. Podział na prawe i lewe skrzydło istniał zawsze w naszej partji i będzie istnieć nadal. Ale oba one poddają się prawom demokracji. Umożliwia to ich współdziałanie. **Natomiast podział na jedno skrzydło demokratyczne, a drugie dyktatorskie, rozkazujące nigdy w naszej partji nie istniał i istnieć nie może. Jednolity front może być przywrócony napowrót tylko albo przez kapitulację demokracji przed dyktaturą, albo zniknięcie i rozpłynięcie się dyktatury w demokracji.** A ponieważ proletarjat nowoczesny na stałe nie może znieść dyktatury, dlatego pozostaje tylko ta ostatnia droga do urzeczywistnienia jednolitego frontu. Jednolity front proletarjatu, będzie stworzony jedynie pod hasłem: **Niech żyje demokracja! Precz z dyktaturą!**

W Paryżu i gdzieindziej

Długo jeszcze — z braku innych tematów — prasa światowa będzie obrabiała pakt Kelloga, cytując cudze wynurzenia i dając swoje przypuszczenia na temat tego, co się stanie w bliższej i dalszej przyszłości. Będą to przypuszczenia nie oparte na znajomości rzeczy, gdyż o najważniejszem, co się działo w Paryżu poza ceremonją podpisania paktu, mało przeszło do wiadomości publicznej.

Łamią sobie tedy głowę nad tem, o czem rozmawiali Stresemann i Poincare. Rozmowa półtoragodzinna bez świadków (z wyjątkiem tłumaczów) to nie bagatela, szczególnie gdy jednym z rozmowców jest tensam premier francuski, który dopiero przed 5 laty zadał Niemcom klęskę niemniejszą od tej, jaką ponieśli w 1918 r. Rodzą się więc przypuszczenia, z których, jak zwykle, wychodzi ziarnko prawdy. Tą prawdą jest fakt, że obaj politycy rozmawiali na temat **opróżnienia Nadrenji**, rozmawiali niewiążąco, gdyż w imieniu Francji może o tem mówić tylko Briand, w imieniu zaś Niemiec sam Stresemann nie jest kompetentny.

Jakiż więc cel miała tak długa rozmowa, kiedy z góry wiedziano, że jest nieobowiązująca? Próbują to wyjaśnić w następujący sposób: **Poincare** rozmawiał w swym charakterze ministra **skarbu**, gdyż z tego stanowiska traktuje on sprawę okupacji, czyli że chodzi mu o wydobycie z niej jak największych korzyści finansowych. Poincare musi o to dbać, gdyż do budżetu na r. 1929 wstawił miljard franków, które Francja ma otrzymać jako swój udział w spłatach niemieckich z tytułu planu Dawesa i wie, że to może będzie ostatnia rata, ileże nie da się uniknąć rewizji tego planu, wobec czego Niemcy zapłacą — w formie bonów — jednorazowo ustaloną sumę.

Stresemannowi w rozmowie z Poincarem chodziło o upewnienie się, jak on zapatruje się na wcześniejsze zniesienie okupacji trzeciej strefy Nadrenji, gdyż druga i tak musi być z dniem 1-go stycznia 1929 opróżniona. Początkowe pragnienie Niemiec, aby to opróżnienie odbyło się jeszcze w roku bieżącym, już nie jest dla nich aktualne z tego powodu, że oni chcieli opróżnienia bezinteresownego, tj. bez żadnej zapłaty. Francja zaś zadarmo nic zrobić nie chciała. Za kilka miesięcy wcześniejszego opróżnienia drugiej strefy Niemcy nic nie zapłacą i dlatego — to jest logiczna konkluzja — rozmowa musiała się toczyć około trzeciej strefy. Nie wiemy, ile prawdy jest w doniesieniu pewnych pism, które słyszą, jak trawa rośnie, że Poincare poruszył sprawę korytarza gdańskiego; można wątpić, czy to prawda, gdyż Poincare nie przekroczyłby swej kompetencji, a sprawy zagraniczne należą do Brianda, który stosuje inne metody w ich załatwianiu.

Porzućmy Paryż i przejdźmy do wypadków rozgrywających się poza nimi. Podaliśmy wczoraj, jak zjadliwie organ **faszystowski** potraktował podpisanie paktu Kelloga, mimo że rząd włoski także w niem wziął udział. Polityka włoska nie ogranicza się jednak do wyszydzania i lekceważenia tego dzieła, ale prowadzi aktywną grę przeciw niemu, przeciw państwom, z któremi dopiero co wspólnie potępiła wojnę. **Oferta Mussoliniego do Hiszpanji o zawarcie sojuszu** nie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem rywalizacji włosko-francuskiej, rywalizacji zaostrzonej obecnie przez zawarcie porozumienia flotowego francusko-angielskiego. Tajemnica, jaka otacza to porozumienie, daje pole dla różnych domysłów. Jednym z nich jest ogłoszenie, że w porozumieniu tem **Anglja i Francja podzieliły między siebie morze Śródziemne na dwie sfery wpływów: wschodnia sfera dla Anglji, zachodnia dla Francji.** Może w Rzymie znają szczegóły tej umowy i dlatego nic dziwnego, że wywołała ona tam kontrakcję. Bo faszyzm przecież stoi i pada ze swem hasłem, że Włochom należy się przeważający wpływ conajmniej w zachodniej stronie morza Śródziemnego. Dla uzyskania tego wpływu toczą Włochy z Francją wojnę dyplomatyczną o Tunis i Tanger. Włochy tradycyjnie liczyły na poparcie Anglji, która miała interes w niedopuszczeniu do zbytniego rozrostu potęgi francuskiej na morzu Śródziemnem, a tu nagle Anglja schodzi z tej drogi i dzieli się z Francją wpływami, ofiarując jej na pożarcie aspiracje włoskie.

W 48 godzin po podpisaniu paktu przeciw wojnie rodzą się w Europie rzeczy, które w prostej drodze prowadzą do wojny. Czy można się dziwić, że obradująca właśnie w Genewie konferencja przeciwzbrojeniowa kończy się fiaskiem, ponieważ żadne z państw nie chce zgodzić się na kontrolę swego przemysłu wojennego? Co innego zjechać się w Paryżu i podpisać przekleństwo na wojnę, a co innego pozwolić zaglądać sobie do arsenałów, gdzie kuje się broń do nowej wojny. Czy wobec tego nie mają racji ci — a tych jest większość — którzy przyjęli pakt Kelloga i całą około niego wrzawę uśmiechem sceptycyzmu, niewiary w szczerość głównych jego aktorów?

Urlopy wypoczynkowe

Przerwa wypoczynkowa po całorocznej pracy dla odświeżenia umysłu i ciała jest kwestją pierwszorzędnej wagi społecznej i wiąże się z zagadnieniem ekonomicznego użytkowania ludzkiej energji, bo przecież przedwczesne zużycie organizmu, to zmniejszona wydajność pracy, to zwiększone wydatki chorobowe, to marnotrawstwo sił żywotnych, to, jeśli mowa o urzędnikach państwowych, zbyteczne obciążanie państwa nadmiernemi świadczeniami na leczenie i przedwczesne emerytury dla swoich pracowników.

Centralna Komisja Porozumiewawcza zajęła się ostatnio zestawieniem danych, dotyczących t. zw. urlopów wypoczynkowych dla pracowników państwowych. W numerze sierpniowym „Pracownika Państwowego" znajdujemy wyczerpujący o tej materji artykuł p. Zenobjusza Dudy. Okazuje się, że sprawa ta nie jest uregulowana ani teoretycznie ani praktycznie.

Kwestja urlopów dla funkcjonarjuszów, zatrudnionych w centralach ministerstw, administracji leśnej, skarbowej, urzędach ziemskich, w organach kontroli państwowej, w więziennictwie i okręgowych dyrekcjach poczt. rozstrzygana jest na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. Oddzielne rozporządzenia ministerstwa poczt i telegr. z dnia 16 lutego 1927 r. normuje tę sprawę dla pracowników w służbie pocztowo - telegraficznej.

W stosunku do pracowników kolejowych obowiązujące jest znowu inne rozporządzenie.

Pozatem zasady udzielania urlopów i jego wymiar w stosunku do przesłużonych lat pracy różne są w różnych dykasterjach.

Taki stan rzeczy wytwarza nieuzasadnioną z punktu widzenia rzeczowego nierównomierność prawa pracownika do korzystania z urlopu wypoczynkowego. Tyle ustawy. W praktyce jednak z dobrodziejstw tych różnorakich przepisów prawie, że we wszystkich działach służby korzysta tylko nieznaczna część pracowników. W pierwszym rzędzie w mniejszych skupieniach pracowników państwowych, w mniejszych jednostkach administracyjnych, kierownicy urzędów i niżsi funkcjonarjusze pozbawieni są najczęściej możności korzystania z urlopu. System udzielania urlopów na raty, stosowany coraz częściej, lub przesuwanie jego terminu na miesiące jesienne lub nawet zimowe, czynią wartość tego ostatniego w tych wypadkach zupełnie iluzoryczną.

Toteż CKP postanowiła doprowadzenie jaknajszybsze do uzgodnienia poglądów na sprawę urlopów wypoczynkowych wśród pracowników państwowych i zorganizowanie wspólnego wystąpienia związków pracowniczych w obronie potrzeb i praw w tej dziedzinie.

Szwedzi najwyższą rasą w Europie

Syn wyższy od ojca o 3 cm., od dziadka o 6 cm.

Profesor uniwersytetu w Upsali Hultecrantz, dowodzi na podstawie długoletnich badań i pomiarów (1840—1914) mieszkańców Szwecji w wieku lat 20—21, że wzrost ich powiększa się stale. Obecnie przeciętny Szwed jest wyższy od swego ojca o 3 cm., a od dziadka o 6 cm. Na początku wzmiankowanego okresu na stu ludzi zaledwie jeden dochodził do 180 cm. wzrostu, obecnie co dziesiąty człowiek posiada tę wysokość.

Przeciętny wzrost człowieka z epoki kamiennej wynosił 164 do 165, z żelaznej 167 cm.

Prof. Hultecrantz twierdzi, że Szwedzi są obecnie najwyższym narodem w Europie. Norwegowie stoją na drugiem miejscu.

Szybkie powiększenie się wzrostu ostatnich pokoleń uczony przypisuje wielu czynnikom, a głównie lepszemu pożywieniu, higjenie, sportom i lepszym warunkom pracy.

Krakowska Kasa chorych przy pracy

Projekt scalenia ubezpieczeń społecznych. — Kasy chorych na drodze rozwoju

I.

Zanim przystąpimy w niniejszym artykule do zobrazowania działalności leczniczej i zapomogowej krakowskiej Kasy chorych, pragniemy zwrócić uwagę czytelników na organizację instytucyj ubezpieczeniowych, na czele których przywykliśmy wymieniać zawsze Kasy chorych

NOWE PROJEKTY

Wobec tego, że obecna organizacja instytucyj ubezpieczenia społecznego w Polsce jest **daleka jeszcze do doskonałości**, z wielu stron podnoszą się głosy żądające ujednostajnienia praktyki ubezpieczeniowej, i scalenia instytucyj ubezpieczeniowych. Jeszcze w roku 1926 ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do wypracowania odpowiedniego projektu, niestety do chwili obecnej nie zrealizowanego... Ponieważ jednak i obecnie, od czasu do czasu, pojawiają się w prasie, a nawet w sferach t. zw. miarodajnych coraz to nowe pogłoski na ten temat, przytoczymy tutaj jak w zarysie wygląda odnośny projekt ministerstwa. Informacje o projekcie czerpiemy z organu Centralnej komisji związków zawodowych. („Robotniczy Przegląd Gospodarczy").

Kasy chorych znacznie rozszerzone

Projekt ministerstwa pracy **usuwa różnice ustawowe** istniejące pomiędzy poszczególnemi dzielnicami i **wprowadza jedno ubezpieczenie obejmujące wszystkie rodzaje zdarzeń przypadkowych, które grożą zdrowiu i życiu robotnika, a więc choroby, wypadki przy pracy wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych (inwalidztwo), starość i śmierć.**

Organizacja ubezpieczenia opiera się, według projektu ministerstwa,

NA TERYTORJALNYCH KASACH CHORYCH,

które są organami dla przeprowadzenia wszystkich działów ubezpieczenia objętych projektem. — Kasy Chorych zatem pociągają do obowiązku ubezpieczenia, ściągają składki, przyjmują wnioski o renty na wypadek niezdolności do pracy, starości lub śmierci, przeprowadzają dochodzenia w razie wypadku przy pracy lub też w razie choroby zawodowej. Prócz tych czynności, wykonywanych dla wszystkich działów ubezpieczenia, Kasy Chorych przeprowadzają lecznictwo i udzielają zasiłków chorobowych w granicach dotychczasowych.

Działalność Kasy Chorych w zakresie lecznictwa uzupełniają

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ,

które są też instytucjami administrującemi kapitałami na pokrycie rent z tytułu niezdolności do pracy, starości i śmierci, oraz instytucjami przyznającemi te renty. Wszystkie Zakłady Ubezpieczeń (w ogólnej liczbie pięciu lub sześciu) tworzą Związek Zakładów, którego zadaniem będzie uzupełnianie działalności Kas i Zakładów na polu lecznictwa (zakładanie sanatorjów, central aptecznych itp.) oraz prowadzenie polityki finansowej Zakładów i Kas. Organy uchwalające Zakładów i Związku są wyłonione przez Rady Kas, tak, że **wszystkie te instytucje są powiązane ze sobą w jedną całość organizac[illegible] pomimo różnorodnych zakresów działania.**

Jak widać z powyższego projekt wprowadza ubezpieczenie od wszelkich zdarzeń przypadkowych, a więc także i od tych, które jak np. inwalidztwo, starość i śmierć, nie były dotychczas objęte ubezpieczeniem w przeważnej części terytorjum państwa. Nadto projekt

STWARZA JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ UBEZPIECZENIA

(t. zw. scalenie organizacyjne) usuwając różnorodność instytucyj ubezpieczeniowych, bardzo utrudniającą szerszym masom zorjentowanie się, do jakiej instytucji należy się zgłaszać w razie zajścia zdarzenia uprawniającego do świadczeń ubezpieczeniowych. Natomiast w myśl projektu — ubezpieczony będzie miał do czynienia **tylko z Kasą Chorych** i do niej się zgłaszał, niezależnie od tego czy będzie szło o leczenie, czy też o rentę inwalidzką, czy o rentę z tytułu wypadku, czy wreszcie o rentę wdowią lub sierocą.

Scalenie organizacyjne ma oprócz tego jeszcze i tę dobrą stronę, że, skupiając w jednej instytucji czynności związane z przeprowadzeniem wszystkich działów ubezpieczenia,

ZMNIEJSZA KOSZTY ADMINISTRACYJNE,

pozwalając w ten sposób otrzymaną nadwyżkę zużyć na **powiększenie świadczeń, względnie na obniżenie składek.**

Projekt jeszcze nie zrealizowany a już zajadle zwalczany

Projekt powyższy choć jeszcze wcale nie bliski realizacji, spotkał się oczywiście z natychmiastowym atakiem ze strony „rycerzy przemysłu" i kapitalistów wszelkiego kalibru.

Jak zwykle tak i tym razem poruszono z miejsca wszystkie sprężyny demagogji wysuwając po raz tysięczny już chyba **umiłowany argument o rzekomem przeciążeniu przemysłu świadczeniami społecznemi...**

— Tak, istotnie, ubezpieczenie na starość jest piękną rzeczą, tego się nie da zaprzeczyć, ale **przemysł tego nie wytrzyma...**

— Tak, oczywiście, rozszerzenie Kas chorych, jest rzeczą słuszną, ale **to zrujnuje polskie warsztaty produkcji — fabryki i rękodzieło** — ieczą pp. kapitaliści dużego i małego kalibru...

JAK JEST W ISTOCIE?

Czy rzeczywiście polski przemysł i polskie rzemiosło są nadmiernie obciążone świadczeniami społecznemi?

Dla ścisłości, aby uniknąć zarzutu stronniczości, posłużymy się tutaj **wydawnictwem urzędowem**, a mianowicie broszurą wydaną przez ministerstwo pracy i opieki społecznej pt. **„Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą".**

Bardzo to interesująca broszura!

Przedstawiwszy zakres działania poszczególnych gałęzi ubezpieczeń u nas wylicza na podstawie taryf i bilansów zakładów ubezpieczeń, że

SUMA WSZYSTKICH SKŁADEK NA UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE WYNOSI W B. ZABORZE ROSYJSKIM DLA PRZEMYSŁU 11'5% PŁACY, A DLA RZEMIOSŁA 8'5%!

W najbardziej obciążonej ubezpieczeniami dzielnicy, mianowicie w b. dzielnicy pruskiej pracodawcy i robotnicy płacą razem na wszystkie ubezpieczenia

DO [illegible] W WIELKIM PRZEMYŚLE, DO 11'9% W MNIEJSZYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH.

Obok tych rezultatów stawia broszura analogiczne rezultaty dla Niemiec, Czechosłowacji (bez ubezpieczeń od bezrobocia) i Austrji, w których te składki dla przemysłu wynoszą odpowiednio 16'0%, 12% i 17'3%.

Bardzo interesujące, a zarazem zasmucające jest obliczenie, przeprowadzone dla porównania kosztów pracy robotnika w przemyśle metalowym u nas i w innych krajach, przyczem do kosztów robocizny doliczono wszędzie koszt ubezpieczeń społecznych. Przy tem porównaniu okazuje się, że **48-godzinna praca robotnika wykwalifikowanego wraz z ubezpieczeniem kosztuje pracodawcę w Polsce średnio 38.76 zł., gdy w Wiedniu kosztuje 65.70 zł., w Pradze Czeskiej 75.82, w Berlinie 102.92 i w Londynie 143.41 zł.** Ten smutny dla polskiego robotnika rezultat jest świadectwem naszej bezsilności wobec przemożnej potęgi kryzysu ekonomicznego, który nam nie pozwala przeprowadzić energicznej walki o poprawę płac w Polsce.

Cyfry te dowodzą zarazem, że płace robotnicze są w Polsce o tyle **niższe** niż zagranicą, że nawet przy pięciokrotnie wyższych stawkach na ubezpieczenie społeczne jeszcze nie przeszkodziłyby naszemu przemysłowi konkurować z zagranicą!

Ale nasi kapitaliści będą mimo tych przerażających rezultatów dalej utyskiwać na „ciężary" ubezpieczeń społecznych, a

SŁUŻALCZA PRASA KAPITALISTYCZNA

popierana przez głupich czytelników — niestety także ze sfer pracujących, — będzie w dalszym ciągu ujadać i kłamać, że nasze ustawodawstwo socjalne zabija nasz przemysł!

Jeśli robotnik w Polsce za swoją pracę otrzymuje czwartą część tego co robotnik angielski, to i spożyć może tylko czwartą część tych wytworów rolnictwa i przemysłu, które spożywa robotnik angielski. Dzięki temu nasz rynek wewnętrzny kurczy się z dnia na dzień coraz bardziej, a całą korzyść z licho opłacanej pracy robotnika dzielą między sobą kapitalista i zagraniczny konsument!

W broszurze ministerstwa pracy nie doprowadzono obliczeń i rozważań do tych smutnych wniosków, ale narzucają one same każdemu myślącemu człowiekowi, zwłaszcza, jeśli zastanowi się nad rezultatami porównania obciążenia np. **produkcji węglowej** przez ubezpieczenia społeczne. Według podanych w broszurze zestawień o wydajności pracy w górnictwie, wydajność robotników **wzrosła w ciągu jednego roku w takim stopniu, że spowodowała obniżenie kosztów robocizny o jakie 20%, gdy płace nie wzrosły nawet o 2%. Cały zysk zgarnął pracodawca**, i pokrył sobie nietylko wszystkie wydatki na ubezpieczenie „swoich" robotników, ale nawet jeszcze coś ponadto zarobił. Ale o tem milczą gadatliwe w innych razach kroniki gazet kapitalistycznych.

W broszurze znajdujemy też źródłowe

ZESTAWIENIE WSZYSTKICH WYDATKÓW NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

wraz z ciężarami ponoszonemi przez skarb państwa. Obliczono w broszurze ile z tych wydatków ogólnych przypada w każdem państwie na głowę ludności i w jakim ten wydatek pozostaje stosunku do dochodu społecznego, ale jakby z obawy przed postawieniem kropki nad i —zaniechano porównania z sobą rezultatów.... Niech więc nam będzie wolno wyręczyć ministerstwo pracy i stwierdzić, że suma wszystkich wydatków na ubezpieczenia społeczne wynosi na głowę ludności:

w Polsce **11 zł.;**
w Niemczech **45 mk.** czyli około **90 zł.;**
w Czechosłowacji 140 kor. czyli około **40 zł.;**
w Austrji 22.5 sz. czyli około **36 zł.;**
w Anglji 2.7 f. szt. czyli około **110 zł.**

Klasa robotnicza w Polsce

UGINA SIĘ POD CIĘŻAREM BEZROBOCIA,

goni ostatkami sił gnębiona głodem i terorem wyzysku, granice są dla emigracji niemal zupełnie zamknięte, fale „odrodzenia moralnego" wynoszą na powierzchnię życia politycznego coraz zajadlejszych stronników reakcji — czy w takich warunkach, w takim ustosunkowaniu poziomu naszych zdobyczy socjalnych do tego, co mają robotnicy innych krajów, ma leżeć jedyny ratunek państwa?...

Wnioski

SCALIĆ I ROZBUDOWAĆ UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE — DAĆ KASOM CHORYCH MOŻNOŚĆ ROZWOJU!

W świetle przytoczonych cyfr widać że „nadmierne" obciążenie produkcji świadczeniami na rzecz ubezpieczeń **jest poprostu kłamstwem**. Rozbudowa ubezpieczeń, zwłaszcza **wprowadzenie ubezpieczenia na starość** jest **sprawą niecierpiącą zwłoki**. Ponieważ Kasy chorych są z obecnych instytucyj ubezpieczeniowych stosunkowo najlepiej zorganizowane należy **rozszerzyć ich zakres działania, przeprowadzając równocześnie z rozbudową ubezpieczeń społecznych ich scalenie.**

Czy Kasy chorych podołają tym nowym swoim obowiązkom? **Kto zna prace Kas i widzi ich rozwój, ten nie będzie o tem wątpił.**

Ale o tem w numerze jutrzejszym.

Przegląd społeczny

8-GODZINNY CZAS PRACY W HANDLU

Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie wniósł do tutejszego urzędu inspekcji pracy zażalenie, że w wielu przedsiębiorstwach handlowych w Krakowie zatrudnia się pracowników w sklepach przy zamkniętych drzwiach do godziny 9, 10 a nawet 11 wieczór.

Wobec tego podaje się niniejszem stronom interesowanym do wiadomości, że w myśl art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919, Dz. U. R. P. Nr. 2 ex 1920, poz. 7, czas pracy pracowników handlowych może wynosić bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę, czyli 46 godzin na tydzień, o ile zaś w handlu zatrudnia się pracowników w sobotę przez 8 godzin, wówczas, zgodnie z art. 9 wymienionej ustawy, pracownicy muszą otrzymać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem. Zatrudnianie pracowników handlowych w niedziele i święta ustawa oznaczone nie jest dozwolone, zaś przedłużenie ustawowego czasu pracy dopuszczalne jest dla celów dorocznej inwentaryzacji za uprzedniem zawiadomieniem urzędu inspekcji pracy, wszelako w tych wypadkach praca w godzinach nadliczbowych ma być stosownie do przepisów art. 16 wymienionej ustawy wynagradzana 50%, względnie 100% dodatkiem do płacy normalnej.

Przekroczenia powyższych obowiązujących przepisów ulegają karze pieniężnej do 1000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy.

Okręgowy inspektor pracy: Inż. Smyczyński.

Głód mieszkaniowy

Na temat piekącej kwestji mieszkaniowej zamieścił korespondent „Głosu Polskiego" następujący obrazek z Paryża:

Przed parą dniami w najwykwintniejszej dzielnicy Paryża, obok bogatych pałaców i przepełnionych dolarami i funtami hoteli, niedaleko olbrzymiego placu de la Concorde, sześć dziewcząt z których najstarsza miała czternaście, a najmłodsza zaledwie cztery lata, rozdawało przechodniom niewielkie zadrukowane kartki następującej treści:

Pomóżcie nam!

Leon — lat 15 Ferdynanda — lat 14
Łucja — lat 11 Maksymiljana — lat 10
Benjamina — lat 9 Alina — lat 7
Michalina — lat 5

Mieszkamy z tatusiem i mamusią (9 osób) w jednem pokoju o 16 mtr. kw. (roczne komorne: 2714 franków)

Nasz adres:
Cosiaux, 6, rue Elisa Borey — Paryż XXe

Ulotki te uczyniły piorunujące wrażenie, wyrywano je sobie i wspólnie odczytywano. Ten sam paryski przechodzień, nieczuły i niewrażliwy na żadną uliczną sensację, nie zwracający uwagi ani na cudaczny strój szaleńca, ani na egzotyczne postacie azjatów i murzynów, który nie mrugnie okiem wobec gentlemana, fikającego koziołki na samym środku jezdni, który mija obojętnie najwyszukańsze korowody zwierząt, obnoszących uliczne reklamy; ten sam paryski przechodzień biegnący w ustawicznym pośpiechu, zainteresował się dziećmi, wnikając uważnie w treść rozdawanych kartek.

Stał się cud. Sumienie społeczne poruszyło się i nie dało przejść obojętnie wobec najwyższej nędzy, wobec największej tragedji ludzkiej. Wzdrygnęło się serce człowieka, jak wzdryga się dzisiaj niemal we wszystkich wielkich miastach pod każdą szerokością i długością geograficzną.

Głód mieszkaniowy, ta najbardziej dająca się we znaki spuścizna wielkiej katastrofy wojennej, ciąży dzisiaj nakształt złowróżbnego cienia nad wszystkiemi społeczeństwami, odciskając swe fatalne piętno na całem dzisiejszem życiu, degenerując je i deprawując. Sumienie społeczne, które odezwało się w paryskim przechodniu, koncentruje w sobie nietylko głos nędzy francuza i paryżanina, ale jest głosem wszystkich ludów wszystkich środowisk miejskich. To sumienie musiało się poruszyć na myśl o setkach tysięcy bladych twarzy, wyglądających z za krat ciemnych i wilgotnych suteryn, z niskich okienek strychów i mansard.

To sumienie nie mogło pozostać spokojne, gdy stanęły przed oczyma przepełnione mieszkańcami maleńkie izby, gdzie w smrodzie i zaduchu gnieżdżą się całe rodziny robotnicze. To sumienie zakołatało młotem niepokoju, gdy jaźń jego objęła wzrokiem ogrom nieszczęścia gromadki ludzkiej, która w pocie czoła zdobywając chleb powszedni, nie jest w stanie zdobyć godziwego locum.

To też uboga paryska rodzina, szukająca w powyższy, dość oryginalny sposób mieszkania dla siebie, jest nietylko wyrzutem kilku nieszczęśliwych istot, ale głosem rozpaczy miljonów, skazanych w epoce największego komfortu i najwyższych technicznych udoskonaleń, na stęchłe, zwierzęce legowisko.

* * *

Pan Cosiaux, ojciec gromadki bohaterskich dzieciaków, dawny żołnierz frontowy, ranny podczas wojny światowej, został wezwany na policję. Stanął przed obliczem zagniewanego komisarza, który ofuknął go:

— Z pańskiego polecenia rozdawane są ulotki na ulicach: to jest surowo wzbronione! A zresztą na co to się panu przydało? Po co to panu?

— Przedewszystkiem — odparł śmiało p. Cosiaux — aby mieć okazję poznania pana komisarza. Bez sprawy ulotek, niegdybym nie zaznał tej przyjemności. Przestanę rozdawać moje kartki, gdy otrzymam mieszkanie. Francja propaguje liczne potomstwo, powinna mi dać dach nad głowę.

Komisarz trochę się udobruchał i poradził panu Cosiaux, aby udał się do prefekta policji.

— Ale jeśli i on mi nie pomoże — rzekł komisarzowi na pożegnanie — niechaj pan przyjmie do wiadomości, panie komisarzu, że znowu zacznę rozdawać ulotki na bulwarach! Już dosyć chodziłem po urzędach i instytucjach. Byłem w towarzystwie dla tanich mieszkań, obiecywano mi kilka razy złote góry; pisałem listy do kooperatyw, chodziłem do radnych miejskich i opiek społecznych, przyrzekano mi wiele, ale nie dotrzymano owych przyrzeczeń. Błagałem, prosiłem, aż wreszcie wyczerpała się moja cierpliwość. Ci, co krzyczą, najlepiej na tem wychodzą — postanowiłem krzyczeć...

Wiadomości polityczne

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Dnia 29 bm. został otwarty w Genewie 4-ty europejski kongres mniejszości, w którym biorą udział przedstawiciele 30 mniejszości narodowych z 14 krajów. Przewodniczący kongresu Słoweniec Wilfam, członek włoskiego parlamentu, w przemówieniu swojem wskazał, **że Liga narodów nie wypełnia swej roli opiekuna mniejszości**, poza tem wystąpił przeciwko tezom przedstawionym Radzie Ligi narodów przez Mello Franka i Politisa, a wypowiadających się za asymilacją mniejszości narodowych.

ILUSTRACJA DO PAKTU KELLOGA

Dwa pierwsze krążowniki lekkie marynarki amerykańskiej z pośród 8 znajdujących się w budowie o pojemności 10.599 ton, będą spuszczone na wodę z wiosną roku przyszłego. Dwa następne rozpoczną służbę w dniu 9 lipca 1929 r.

ZJAZD NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW

Do Genewy przybyli lord Cushendun, Paul Boncour, von Schubert i Mackenzie King. Przybycie Brianda oczekiwane jest w niedzielę. Członkom Rady Ligi rozdano tekst prośby Węgier wpisania na porządek dzienny najbliższej Rady Ligi narodów sprawy optantów oraz tekst prośby do Rady Ligi, aby z urzędu mianowała członka trybunału rozjemczego, z którego Rumunja wycofała swego delegata.

KONFERENCJE U STRESEMANNA

Biuro Wolffa donosi z Baden-Baden, że we środę przybyła tam niemiecka delegacja udająca się do Genewy, której przewodniczący sekretarz stanu von Schubert udał się natychmiast z dworca do hotelu „Belleville", gdzie odbył krótką konferencję z ministrem Stresemannem na temat kwestji Rady Ligi, poczem około godziny 10 udał się wraz z orszakiem towarzyszących mu urzędników w dalszą podróż do Genewy. Według „Vossische Ztg." poinformować miał Stresemann Schuberta o wyniku swych rozmów z Briandem i Poincarem. — „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że na konferencji tej Stresemann podzielił się ze swoim sekretarzem stanu wrażeniami, jakie wyniósł z Paryża.

Ostatnie uchwały Unji międzyparlamentarnej

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Wczoraj obradowały poszczególne komisje oraz rady Unii międzyparlamentarnej. Rada unji międzyparlamentarnej obradowała nad miejscem i terminem przyszłego kongresu Unji. Trzy grupy, a mianowicie czechosłowacka, rumuńska i węgierska zgłosiły zaproszenia na odbycie kongresu w stolicy ich krajów. **Następny kongres uchwalono zwołać w r. 1930 do stolicy jednego z trzech krajów, które zgłosiły zaproszenia.** Decyzja w tej sprawie i sprawa porządku dziennego zapadnie na Radzie unji, która zbierze się jesienią przyszłego roku. Projektowane jest ponadto urządzenie między jednym a drugim kongresem **dorocznych konferencyj parlamentarnych w Genewie** z udziałem członków Rady i komisji Unji.

W komisji prawniczej toczyła się dyskusja nad wytycznemi dotyczącemi podstaw, na jakich przeprowadzone mają być postanowienia rezolucyj o prawach i obowiązkach państwa. W związku z tem omawiano między innemi kwestję środków prawnych mających **zapobiec wojnie**. Najważniejszym punktem dyskusji było postanowienie rezolucji, orzekającej, **że zmiany terytorjalne w poszczególnych państwach mogą być przedsiębrane tylko w ramach zasad prawa międzynarodowego i na podstawie wyraźnego i swobodnego wypowiedzenia się w tym kierunku ludności dotyczących terytorjów.** Sprawę tą powierzono ostatecznie do rozpatrzenia komisji. Komisja uchwaliła kooptować do podkomisji dla spraw rozbrojeniowych kilku doradców prawnych. Tak rozszerzona podkomisja rozpatrywać będzie **możliwości dalszego rozszerzenia paktu Kellogga.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 30 sierpnia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono: 1) projekt rozporządzenia w sprawie uzupełnienia składu państwowej naczelnej Rady zdrowia. 2) projekt rozporządzenia w sprawie **utworzenia centralnego biura filmowego** oraz Rady filmowej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. 3) projekt o uznanie statutu wschodniego kościoła staroobrzędowego, nieposiadającego hierarchji duchownej. 4) projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 marca 1925 o Izbach morskich. Ponadto Rada ministrów uchwaliła **upoważnić ministra skarbu do wypłaty w następnym kwartale jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych i osób otrzymujących zaopatrzenie ze skarbu państwa. Zasiłek ten wynoszący 15% miesięcznego wynagrodzenia wypłacany ma być w terminach 1 października, 1 listopada i 1 grudnia br.** Rada ministrów uchwaliła nowy statut organizacyjny ministerstwa wyznań i oświaty oraz zdecydowała powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału rządu w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Poza tem załatwiono szereg spraw personalnych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 31 września.

SENSACYJNY WYNIK PROCESU

Rok temu oskarżyła prokuratura Marjana Pasiekę, pracownika Spółdzielni katolickich majstrów szewskich w Krakowie, o popełnienie systematycznych kradzieży w ciągu blisko roku, od lipca 1926 do lipca 1927 r., na szkodę pracodawcy. — Szkoda sięgała 9.000 zł. Matkę tegoż Pasiekę, szewca Chylę, oraz niejakiego Tadeusza Magielskiego oskarżono zaś o nabywanie i pozbywanie skór przez Pasiekę kradzionych. Ponieważ Magielskiego przez dłuższy czas nie można było odnaleść, rozprawa odbyła się tylko przeciw Pasiekom i Chyli a dnia 24 października ub. r. zasądzono ich na półtora roku, względnie 6 i 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Na rozprawie tej, podobnie jak w policji, twierdził osk. Pasieka, że do kradzieży namawiał go niejaki Magielski i że jemu znaczną część pokradzionych skór oddawał, że Magielski płacił mu przy tem po 4—5 zł. za sztukę przedstawiającą wartość 15 zł. Oskarżony ten przedstawił zatem Magielskiego jako moralnego sprawcę kradzieży. Kradzieże powtarzały się w Spółdzielni mimo specjalnie wprowadzonej kontroli. Zawiadowcy jej nie podejrzewali o nie pracowników Spółdzielni, a dopiero przypadkiem dowiedzieli się od kolegów zawodowych, że szewc Chyla, sprzedaje znaczne ilości to zbytkownych skór i donieśli o kradzieżach policji. — W ten sposób wykryto, że złodziejem był pracownik Spółdzielni, a jego odbiorcami Pasiekowa, Chyla i Magielski.

Przeciw temu ostatniemu odbyła się rozprawa przed krak. Sądem okręgowym karnym dopiero wczoraj. Podczas rozprawy zeznawał, po odbyciu skróconej mu przez amnestję kary, Marjan Pasieka **jako świadek** i ku ogólnemu zdumieniu zeznał on, że oskarżonego Tadeusza Magielskiego zupełnie nie zna i że pierwszy raz widzi go w sali sądowej. Świadka zaprzysiężono, ale i pod przysięgą obstawał on stanowczo przy złożonych zeznaniach, że w szczególności oskarżonego Magielskiego nie zna, a wyjaśnił, że odbiorcą jego był jakiś inny Magielski i że nigdy dotąd nie skonfrontowano go z obecnie oskarżonym, dlatego też nie miał sposobności stwierdzić nieidentyczności osoby.

Powodem niefortunnego powikłania miała być okoliczność, że oskarżony Magielski, z braku stałego zajęcia, trudnił się skupowaniem rozmaitych towarów w sądowej Hali licytacyjnej, że w lecie 1927 r. istotnie w tym trybie nabył kilka skór miękkich, które sprzedał szewcom Dębskiemu i Kowalskiemu. Policja, tropiąc sprawców kradzieży w Spółdzielni, zidentyfikowała skóry skradzione w niej ze skórami nabytemi przez Magielskiego w Hali i tego ostatniego zaaresztowała, w czasie gdy Pasieka znajdował się już w areszcie śledczym i konfrontacja w policji była już niemożliwa. Magielski pozostawał przez 10 dni w areszcie śledczym.

Prokurator Dr. Kuc wobec takiego sensacyjnego przebiegu rozprawy wniósł o jej odroczenie i przeprowadzenie dodatkowego śledztwa. — Na wniosek obrońcy jednakże rozprawę zamknięto a oskarżonego Tadeusza Magielskiego uwolniono od winy i kary.

Senatowi przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Gabryel i sso. Sośnicki, a bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb.

KRONIKA

—o—

Kraków, 31 sierpnia.

Wycieczka TUR do Ojcowa

W niedzielę 2 września urządza TUR wielką wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka wyruszy z Krakowa dwoma partjami wozami samochodowemi w godzinach przedpołudniowych.

Pierwsza partja wyjedzie z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego o godz. 8'30 rano, druga zaś także z ul. Dunajewskiego o godz. 11 rano. Wyjazd z Ojcowa pierwszej partji o godz. 4 popol., zaś drugiej o godz. 6'30 wieczór. Ponieważ ograniczona jest liczba miejsc w samochodach, przeto zarząd TUR uprasza o bezwarunkowe zgłoszenie uczestników wycieczki do soboty 1 września wieczorem. Zgłoszenia i zamówienia biletów jazdy przyjmuje sekretarjat TUR w OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. codziennie od 6 do 8 wieczór.

W niedzielę bezwarunkowo nie będzie się sprzedawać biletów jazdy samochodami tym, którzy nie zgłoszą zamówienia w wyżej określonym terminie. Bilet przejazdu do Ojcowa i z powrotem 3 zł. od osoby. Bilet należy zatrzymać do końca jazdy. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

—ooo—

Nadbudówki piętr

Pisaliśmy przed kilku tygodniami o rozbudowie Krakowa, podając, że w ciągu letnich miesięcy rozpoczęto budowę około 60 domów dwu, trzech i czteropiętrowych w rozmaitych dzielnicach naszego miasta. Obecnie znowu budownictwo miejskie wydało cały szereg konsensów budowlanych i prywatni właściciele parcel rozpoczęli nadbudowę kamienic czynszowych. I tak przy ul. Brackiej pod L. 3 i 5 Aba Pineles prowadzi nadbudowę II i III piętra na budynku frontowym, przy ul. Felicjanek 25 p. Chaim Schönberz buduje jednopiętrowe oficyny, przy ul. Straszewskiego 7 p. Abraham Nussbaum przebudowuje II piętro i nadbudowuje III piętro, przy ul. Krowoderskiej 70 p. Hirsch Weinfeld nadbudowuje II piętro, przy ul. Siemiradzkiego dr. Bruno Wojciechowski ciągnie nadbudowę II piętra, przy ul. Dolne Młyny p. Helena Silbiger II i III piętro. Przy ul. Sebastjana 17 pp. Süsskind i Lewkiwitzer nadbudowują II piętro od frontu i w oficynie, przy ul. Krakowskiej 35 p. Saul Schenker dobudowuje III piętro, przy ul. Piekarskiej 4—10, Konwent Miłosierdzia „Dom Pracy" nadbudowuje III piętro, a przy ul. Podbrzezie 4 p. Regina Esterowicz dobudowuje III piętro na domu frontowym i I piętro na oficynie w podwórzu. Na Stawach L. 3 p. Kasiel Zimelbaum dobudowuje II p. domu, przy ul. Królowej Jadwigi 26 p. Karol Dziekanowski I piętrowe oficyny, przy ul. Szopena p. Z. Nowiccy wznoszą dom dwupiętrowy, p. Rzymkowski przy ul. Kujawskiej 15 nadbudowuje I i II piętro. Przy Alei Słowackiego p. Janusz Zarzecki nadbudowuje IV piętro, przy ul. Prądnickiej bocznej p. Anna Studencka stawia willę, p. St. Bielański nadbudowuje IV piętro na domu przy Alei Słowackiego. Przy ul. Miedzianej p. Bolesław Szarek stawia willę i budynki gospodarcze. Wreszcie przy Alei pod Kopcem p. J. Piwowarczyk stawia dom z suterenami i poddaszem.

—ooo—

Z BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W miesiącu wrześniu od 1 do 15 będzie czytelnia Bibljoteki Jagiellońskiej otwarta od godziny 9 do 1, wypożyczalnia zaś od godziny 10 do 1 (także i we czwartki). Od 17 września będzie Bibljoteka otwarta przedpołudniem i popołudniu jak normalnie (z wyjątkiem czwartków przed południem).

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO. Ostatnie dni wakacyj. W Krakowie rozpoczął się wielki ruch, gdyż ze wszystkich stron zjeżdża młodzież, aby znaleźć mieszkania i zakupić książki jeszcze przed rozpoczęciem się roku szkolnego, którego termin przesunięty został na 3 września. Ruch w księgarniach jest znaczny, jak również w sklepach z przyborami szkolnemi. Gmachy szkolne oblegane są przez młodzież, która przybyła celem zdawania poprawek i egzaminów wstępnych. We wszystkich zakładach średnich w sobotę, tj. 1 września rozpoczynają się egzaminy poprawcze i wstępne do poszczególnych klas.

Zaznaczyć przytem należy, że rodzice narzekają na drożyznę książek szkolnych i coroczne ich zmiany, tak, że uczniowie nie mogą pozbywać kolegom użytych książek, gdyż wymaganem już jest nowe wydanie. Drożyzna stancyj daje się również dotkliwie we znaki rodzicom, umieszczającym swe dzieci w Krakowie.

BILETY TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dla wygody młodzieży szkolnej wprowadza dyrekcja tramwaju z dniem 3 września bilety szkolne tygodniowe i miesięczne, uprawniające do dwóch przejazdów dziennie także w niedziele i święta. Chcąc nabyć taki bilet, winien uczeń zaopatrzyć się w legitymację z fotografją (za opłatą 1 zł.). Na podstawie tej legitymacji nabywać będą uczniowie bilety szkolne tygodniowe, względnie miesięczne w cenie zł. 1'40 względnie zł. 5'50. Legitymację należy stale mieć przy sobie i okazywać wraz z biletem tygodniowym lub miesięcznym konduktorowi. Legitymacja taka uprawnia również do nabywania biletu jazdy u konduktora w cenie 20 gr., o ile uczeń nie posiada biletu tygodniowego lub miesięcznego. Bilety szkolne tygodniowe i miesięczne wraz z legitymacją należy okazywać konduktorowi przy każdorazowym przejeździe celem zaznaczenia kierunku jazdy na bilecie. Dla uzyskania legitymacji należy przedłożyć: 1) fotografję w dobrym stanie (z ostatnich czasów), na której z odwrotnej strony ma być wypisane: imię i nazwisko ucznia, dokładny adres, wiek, szkoła, klasa; 2) poświadczenie danego zakładu naukowego. Akademicy przedkładać będą w miejsce poświadczenia, indeksy. Powyższe legitymacje oraz bilety tygodniowe i miesięczne na rok szkolny 1928/29 nabywać można od 1 września w dyrekcji tramwajowej (biuro sprzedaży kart) w godzinach od 8 do 14, zaś od 3 do 15 września w godzinach od 8 do 14 i od 16 do 18 z wyjątkiem niedziel. Po dniu 15 września uczniowie, chcący nabyć legitymację lub abonament, będą musieli wykazać się poświadczeniem danego zakładu naukowego, że z ważnych powodów nie mogli zgłosić się w oznaczonym terminie. Równocześnie zawiadamia się interesowanych, że z dn. 29 sierpnia biuro biletowe zostało przeniesione do budynku dyrekcji tramwaju, wejście od ul. św. Wawrzyńca 15.

PRZEDŁUŻENIE LINJI AUTOBUSOWEJ. Na skutek licznych życzeń mieszkańców dzielnicy Dąbie i Grzegórzki dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej przedłuża linję autobusową „główna poczta—Grzegórzki" aż do zbiegu ulicy Miedzianej. Cena biletów wynosić będzie: dla dorosłych 40 gr., dla dzieci 30 gr. Zmiana ta zostaje wprowadzona na okres próbny jednego miesiąca.

ZMIANY W DYREKCJI PKO W KRAKOWIE. Dyrektor oddziału PKO w Krakowie p. Karol **Bieńkowski**, został zamianowany dyrektorem oddziału głównego PKO w Warszawie, dyrekcję zaś krak. oddziału PKO obejmuje z dniem 1 września p. dr. Marjan **Starzewski**, dotychczasowy dyrektor administracyjny PKO w Warszawie.

POWRÓT Z URLOPU. Prokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie dr. Kalczyński powrócił z urlopu i z dniem 30 września objął urzędowanie.

ODWOŁANA WYCIECZKA NA TARGI WSCHODNIE. Polski Związek turystyczny komunikuje: Z powodu znikomej liczby zgłoszonych uczestników, projektowana przez Polski Związek Turystyczny w Krakowie zbiorowa wycieczka na VIII Targi Wschodnie we Lwowie nie odbędzie się.

WYPADEK PRZY PRACY. Przy budowie szpitala Kasy chorych na ul. Prądnickiej, zaszedł wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dźwig elektryczny, służący do windowania ciężarów uderzył Jana Gawędę (lat 36), robotnika, tak silnie, że doznał on rany dartej na 10 cm. szerokiej w okolicy potylicy, oraz przecięcia języka. Rannego opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

ZRANIŁ SIĘ NOŻEM SZEWSKIM. Stefan Ramiff (lat 29) szewc, zamieszkały przy ul. Lubomirskich 27, zranił się ciężko wskutek własnej nieostrożności nożem szewskim w lewe udo. Lekarz pogotowia opatrzył krwawiącą ranę, poczem przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

NOWY SEZON W PAŁACU SZTUKI. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które w ciągu jednego roku pod nową dyrekcją rozwinęło się tak wspaniale, rozpocznie niebawem nowy sezon. Obecnie kończy się gruntowny remont salonów, które zostały odmalowane, ponadto przez rozebranie jednej ścianki przybyła piękna duża sala z świetnem oświetleniem. Zrekonstruowano również natężenie światła w salach, dano nowe posadzki, częściowo wstawiono nowe kaloryfery, sprawiono nowe drugie drzwi wejściowe, przez co w zimie zyska się ciepło w hallu wejściowem. Roboty te kończy się już w szybkiem tempie. Prezes dziekan Jarocki umyślnie nie wyjeżdżał zagranicę, by dopilnować robót. Pałac przedstawiać się też będzie w nowej szacie wspaniale.

Nowy sezon zapowiada się niezwykle interesująco. Złożą się na niego wystawy zbiorowe, bieżące, pokazy sztuki zagranicznej, specjalne wystawy zrzeszeń itd. Publiczność krakowska, która taką opieką otacza sztukę i tak chętnie przebywa w Pałacu, będzie miała w tym roku szereg pierwszorzędnych ekspozycji.

Otwarcie nowego sezonu nastąpi w pierwszej połowie września. Na wystawę tę złoży się duży pokaz dzieł znanego i cenionego artysty malarza Vlastimila Hofmana z okazji trzydziestolecia jego wybitnej pracy artystycznej, dalej zbiorowa wystawa oryginalnej i zdolnej artystki Anny Harland Zajączkowskiej, mało znanej w Krakowie, oraz wystawa bieżąca. Na wystawę bieżącą należy przysyłać obrazy do 5 września. Z okazji kilku zjazdów jakie w tym czasie odbędą się w Krakowie, wystawy te będą cieszyły się dużą frekwencją i pokupem.

W nowym sezonie dyrekcja zaprowadzi liczne udogodnienia w nabywaniu dzieł sztuki przez najszerszą publiczność, która tak garnie się do Pałacu, wiedząc, że tylko tu może nabyć obraz lub rzeźbę z pierwszej ręki po cenie przystępnej. — Akcjonarjusze otrzymają z końcem roku jako premię piękne album artystyczne bez żadnej dopłaty.

Dyrektor Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Artur Schroeder powrócił z urlopu i urzęduje codziennie w Pałacu Sztuki od 10 rano.

STARZEC POD KOŁAMI MOTOCYKLU. Lekarz pogot. rat. wyjeżdżał wczoraj o godz. 3 popol. na ul. Basztową, gdzie w bramie domu pod L. 17, leżał na ziemi ciężko ranny starzec. Jak się okazało, był to 80 letni Hirsch Wildstosser, który wpadł pod koła pędzącego motocyklu na tej ulicy. Doznał on głębokiej rany dartej na szerokiej przestrzeni lewego podudzia, oraz ogólnych kontuzyj. Po opatrzeniu ofiary wypadku, karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego starca do szpitala chirurgicznego.

POMYSŁOWY HANDLARZ MATERJA. Michał Fedorowicz (lat 27) trudnił się od dłuższego czasu sprzedażą mało wartościowych sztuczek materji po ulicach miasta, oszukując naturalnie kupujące osoby. Wczoraj przytrzymano Fedorowicza na gorącym uczynku, w chwili gdy usiłował sprzedać materję wartości 20 zł. za 80 dolarów.

PATENTOWANY MONTER. Był sobie domorosły monter Tadeusz Czech z Rudawy, który trudnił się w ten sposób naprawą instalacji elektrycznej, że po kilku dniach psuła się. Czech przedstawiał się za montera pocztowego, to też poszkodowani zgłaszali się do dyrekcji poczt i telegrafów po odszkodowanie. Ponieważ Czech nie był tam zatrudniony, aresztowano go i odstawiono do sądu. Czech, jak się okazało nie był monterem i nigdy nie pracował w tym fachu.

NIEZNANY SPORTSMEN skradł na boisku „Wisły" p. Janowi Wiśniewskiemu, zam. przy ul. Podzamcze L. 22 rower wartości 270 zł.

NIEBEZPIECZNIE DRZEMAĆ NA PLANTACH. Tyle razy kroniki notowały kradzieże, które popełniono na urządzających sobie drzemkę na plantach. Widocznie ludzie niezrażeni temi ostrzeżeniami dalej urządzają sobie krótkie drzemki, siedząc na ławeczkach plantacyjnych. Oto wczoraj p. Edmund Kinowski, jak to mówią po adrusowsku „kima" na ławeczce wśród drzew plantacyjn., gdy się obudził spostrzegł, że skradziono mu z kieszeni 356 zł. Biedny p. Kinowski jest mimowoli w kłopotach finansowych, gdyż przybywszy do Krakowa z Bydgoszczy, znalazł się na bruku bez pieniędzy zdala od miasta rodzinnego.

KRADZIEŻE. Aresztowano Bolesława Ditricha (lat 36) za kradzież części lamp elektrycznych wartości 240 zł. Poszkodowany jest p. Aleksander Janczewski. Jan Rogosz bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież garderoby. Z budowy przy zasklepieniu Rudowy skradziono większą ilość cementu. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano 19 letniego Jana Gabrysia. Na włamaniu do kiosku z owocami przy ul. Dietlowskiej przytrzymano Jakóba Węgrzyna (lat 18) nałogowego złodzieja i Dawida Galaru (lat 18). Odstawiono ich do sądu.

ZNOWU BURZA. Wczorajszy dzień był nadzwyczaj parny. Popołudniu niebo zaczęło się zaciągać chmurami, a po godzinie 6 wieczór zaczął padać deszcz, błyskawice przedzierały niebo i słychać było nad miastem grzmoty. Równocześnie zerwała się wichura, która trwała przez cały czas szalejącej nad miastem burzy. Po godz. 7 uciszyło się, ale deszcz padał do późna wieczora.

—ooo—

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity pianista, rozpoczyna w dniu 5 września o godz. 5 popol. przy ul. Grabowskiego 7 prywatne lekcje gry fortepjanowej. Bliższych informacyj udziela jak również zgłoszenia przyjmuje kasa koncertowa w Starym Teatrze od godz. 11—1 i od [illegible]

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Przeprowadzany obecnie przez elektrownię miejską w związku z przełączeniem na prąd zmienny remont instalacji elektrycznej objął dwa zadania: wykonanie nowej, na wielką skalę pomyślanej, instalacji na samej scenie oraz remont w dawnej instalacji w garderobach i na widowni. W związku z dostarczeniem nowych reflektorów na scenie wykonany został nowy horyzont półkolisty 18'5 m. wysoki, 30 m. długi z jednego kawałka płótna impregnowanego barwy białej bez połysku. Wprowadzenie horyzontu panoramicznego otwiera wielorakie możliwości inscenizacyjne w zakresie krajobrazów wolnych okolic i zjawisk atmosferycznych, które przy dotychczasowem urządzeniu napotykały na niepokonalne trudności techniczne. Dla oświetlenia sceny i naświetlenia horyzontu zawieszono pięć rzędów reflektorów rozmaitego kształtu, dostarczonych przez firmę AEG. Reflektory te, zaopatrzone w różnobarwne szkła, służą czyto do wywołania lazuru nieba odpowiednio stonowanego czy też do ewokacji innych świetlnych efektów. Dwa rzędy reflektorów umieszczone są na pomostach żelaznych kratowych każdy o wadze 500 kg. Na jednym z nich umieszczony jest aparat dla wytwarzania chmur przeciągających, na trzech innych lampy do wytwarzania błyskawic. Do nowych urządzeń świetlnych należy też ustawienie reflektorów na balkonie II piętra, rzucających światło na scenę w sposób prawie niedostrzegalny dla widza. Wszystkie reflektory kierowane są z jednego pomostu, na którym znajduje się główna tablica rozdzielcza i mechanizm do zaświecania i regulowania natężenia światła przez opory, ewentualnie przez zasuwanie szyb. Opory ustawione są na trzech pomostach, umieszczonych nad główną tablicą rozdzielczą. Ogólna moc światła zainstalowanego na scenie wynosi około 140 KW. Instalacja elektryczna w reszcie teatru została również gruntownie przerobiona i skryta pod tynk; lampy, ramienniki i żyrandole zostały odnowione i pozłocone. Ilość rur zużytych do wykonania instalacji wynosi około 6.000 m., z tego 3000 m. na samej scenie. Ogólna ilość przewodów, użytych do instalacji wynosi około 19.000 m. Oprócz instalacyi świetlnych wykonano instalację dzwonkową, alarmową dla straży pożarnej, sygnalizacyjną dla sceny oraz instalację światła bezpieczeństwa. Równocześnie dla zasilania teatru i okolicy prądem zmiennym wybudowany został obok gmachu od strony plant podziemny transformator. Termin ukończenia przeróbek i pierwszego przedstawienia nie został przekroczony. W dniach najbliższych scena zostanie oddana dla prób, które z kilku sztuk równocześnie odbywały się dotychczas w salach Starego Teatru.

SŁYNNA BERLIŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA, złożona z 72 osób, pod dyrekcją Dra Ernesta Kunwalda, da w Krakowie dwa wielkie koncerty: w poniedziałek 3 września oraz we wtorek 4 września w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów w kasie koncertowej Starego Teatru świadczy o wielkiem zainteresowaniu się publiczności tymi koncertami.

SPORT

RKS „LEGJA“ KS „POGOŃ“. Zawody w piłkę nożna o mistrzostwo kl. B. odbędą się w niedzielę 2 września o godz. 11 przedpoł. na boisku RKS „Legia“. Poprzedza zawody drużyn młodszych.

WAWEL—KORONA. W niedzielę 2 września o godz. 4.30 popoł. na stadjonie wojskowego klubu sport. „Wawel“ (małe błonia) odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A pomiędzy SKS „Korona“ a wojskowym klubem sport. „Wawel“.

MAKKABI—JUTRZENKA. Zawody o mistrzostwo kl. A odbędą się w niedzielę 2 września o godz. 4.30, na boisku Jutrzenki. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Celem uniknięcia ścisku przy kasach uprasza się o wcześniejsze zakupienie biletów. Kasy otwarte od godz. 2 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA KOMUNIKACJI. P. minister komunikacji inż. Kühn udał się dnia 30 sierpnia na kilkudniową podróż inspekcyjną do dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej. Minister weźmie w niedzielę 2 września udział w uroczystem otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie. W podróży towarzyszy ministrowi dyr. departamentu budowy inż. Ciechanowski, oraz sekretarz osobisty p. Rażanowski.

ZAGINIĘCIE W TATRACH. Ekspedycja ratunkowa tatrz. ochotnicz. pogotowia powróciła we środę ze strony czechosłowackiej Tatr, gdzie poszukiwano zaginionej na Lodowym p. Loli Hirschównej z Krakowa. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu pozytywnego.

DOM NA 1.000 POKOJÓW IMIENIA GABRYELA NARUTOWICZA. Komitet uczczenia pamięci Pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza buduje w katedrze warszawskiej kryptę z grobowcem Prezydenta w podziemiach Katedry św. Jana kosztem około 30.000 zł., oraz w porozumieniu z Centralą akademicką Bratnich Pomocy — dom techników im. G. Narutowicza na 1.000 pokoi, kosztem około 5,000.000 zł. Dom ten buduje się z pożyczek z Banku Gosp. Kraj., lecz pożyczki te wydawane są tylko na samą budowę, na wewnętrzne zaś urządzenie i umeblowanie brakuje jeszcze ok. 800.000 zł., które muszą być pokryte z czesnych studenckich, z ofiar i z nowych długów. Komitet zwraca się do samorządów instytucyj państwowych i społecznych oraz osób prywatnych i przedsiębiorstw o pomoc w dokończeniu podjętego dzieła.

KATASTROFA NA TORZE KOLEJOWYM. — Dnia 27 sierpnia na szlaku Kołomyja—Peczeniżyn w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej o godzinie 16 na przejeździe kolejowym wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg towarowy wraz z furmanką, którą powoził, Stefan Prymaczuk oraz Stanisław Grabczuk. Skutki zderzenia były fatalne, koła pociągu odcięły Prymaczukowi obie nogi, zaś Grabczuk odniósł ciężkie obrażenia. Furmanka została doszczętnie rozbita. Obie ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Kołomyi tymsamym pociągiem.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W KALISZU. W dniu 29 b m. w Kaliszu aresztowani zostali działacze komunistyczni ze związku młodzieży komunistyczne, którzy przystąpili do ożywionej akcji w związku z nadchodzącym tygodniem młodzieży komunistycznej. Aresztowani zostali: Kowel Idel, lat 20 i Popa Izrael, lat 16 z zawodu szewcy. Zawiesili oni na drutach telefonicznych czerwony sztandar z napisami: „Precz z ustawą faszystowską o więziennictwie:“ „Na pomoc więźniom politycznym“. Oprócz tego kolportowali odezwy, zawieszali sztandary komunistyczne i wykonywali inne czynności partyjne. Zawieszone sztandary na przewodach telefonicznych, przy ulicy Dobrzeckiej i na rogu ulic Narutowicza i Nadwodnej usunięte zostały przez policję.

ARESZTOWANIE NIEBIESKIEGO PTAKA — I FUNKCJONARJUSZA PIASTA. Od 3 miesięcy władze śledcze poszukiwały niejakiego Józefa Kaupe pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw, które pozwalały mu prowadzić życie wystawne. Aresztowano go w Warszawie, gdy się zabawiał w „Italji“. W biurze śledczem poddano Kaupego rewizji osobistej. Ze znalezionych przy nim dokumentów jest jeden, szczególnie znamienny. Mianowicie: legitymacja naczelnego sekretarjatu P. S. L. „Piast“, stwierdzająca, że Kaupe jest sekretarzem okręgowym w Wilnie, podpisana przez Henryka Dzendzla, osobistego sekretarza posła Witosa. — treść odnośnego w tym względzie pisma brzmi jak następuje: „Do Tymcz. Kom. Wykon. Okręgu Wil. w Wilnie. Po porozumieniu z delegatem zarządu głównego dla ziemi wileńskiej p. posłem Pierackim obejmuje sekretarjat okręgowy w Wilnie p. Józef Kaupe. Z ludowem pozdrowieniem Henryk Dzendzel“. Ponadto znaleziono przy aresztowanym różne inne dowody i legitymacje: Nr. 501 red. i wyd. „Powszechnej wystawy krajowej“, Nr. 24 tyg. illustr. „Ilustracja“, jako współpracownik, dalej jako członek redakcji Albumu powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, bilety wizytowe: „Józef Kaupe Instytut naukowej organizacji pracy przy Muzeum Przemysłu i Handlu“. Kaupe legitymował się również jako współpracownik i kierownik działu ogłoszeń pisma „Dzień Polski“ był również administratorem „Kurjera Zachodniego w Poznaniu. Elegant z „morskiej pianki“, protegowany przez p. Witosa, stały bywalec pierwszorzędnych cukierni warszawskich. Kaupe, decyzją sędziego śledczego 13 okręgu przy sądzie okręgowym w Warszawie p. Chmielarza, osadzony został w więzieniu śledczem. Dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ aresztowany zamieszany jest do b. poważnej afery, która obecnie jest przedmiotem szczegółowych dochodzeń.

OLBRZYMI GRAD. Stację tymczasową narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysinie w Beskidach nawiedził 28 bm. wieczorem olbrzymi grad o bryłkach rozmiarów do 5 cm. — Grad nadciągnął z burzą od zachodu i padał przez 8 minut. Obserwator stacji widział grad taki poraz pierwszy w życiu. Grad spowodował znaczne uszkodzenie stacji.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO. W środę podczas odbywającego się lotu ćwiczebnego pod Toruniem na wysokości 5 tysięcy mtr. oderwało się skrzydło samolotu, wskutek czego aparat runął na ziemię. Pilot sierżant Balcer przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię, nie doznając żadnych obrażeń. Samolot uległ zniszczeniu.

Z zagranicy

STRAJK W AMSTERDAMIE. Jak donoszą pisma berlińskie, w Amsterdamie wybuchnął strajk robotników dokowych. Strajk ma tło ekonomiczne.

ZMARŁY NIEDAWNO LORD HALDANE zapisał na rzecz uniwersytetu w Getyndze (Niemcy), którego był w swoim czasie słuchaczem, tysiąc funtów szterl.

CHOROBA HENRYKA BARBUSSE. Znany pisarz francuski Henryk Barbusse, który w Niżnym Nowgorodzie zachorował na grypę, ma się już lepiej. Za parę dni Barbusse przybędzie do Moskwy, poczem wyjedzie na 6 tygodni do Krymu.

WALKA Z EPIDEMJĄ GRYPY W GRECJI. W związku z panującą w Grecji epidemją grypy, pomiędzy rządem greckim a sekretarjatem Ligi narodów nastąpiła wymiana depesz, w wyniku której do dyspozycji rządu greckiego oddany został z sekcji higjeny dr. Mackenzie, który odjechał do Aten.

Związki i zgromadzenia

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELE. Od 1 września bibljoteka i czytelnia TUR otwarta w niedzielę przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W dni powszednie od 5 do 8 wieczór.

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO MŁODZIEŻY TUR w piątek 31 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Rady wojewódzkiej PPS w sprawie opracowania programu pracy, na które zaprasza się także towarzyszów ze ZNMS.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 1 września o godzinie 7 wieczór w lokalu Sekretarjatu Rady Zaw. ul. Dunajewskiego III p.

BACZNOŚĆ MURARZE I ROBOTNICY BUDOWLANI! Aż do odwołania należy omijać **Kraków** z powodu akcji cennikowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie się w piątek 31 bm. o godzinie 6 wieczór. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 10 rano w sali Domu Rob. (Dunajewskiego 5 III p.). Porządek dzienny: otwarcie spółdzielni, sprawa zapomóg chorobowych i inne bardzo ważne sprawy. O punktualne i niezawodne przybycie uprasza zarząd.

ZGROMADZENIE LUDOWE W MIELCU zwołuje miejscowy komitet PPS na niedzielę 2 września o godz. 2 popol. do sali Rady powiatowej w sprawach gospodarczych, politycznych i organizacyjnych; przemawiać będzie tow. poseł Niski.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Zabiłam“ (Za więzienną kratą).
Nowości: „Spowiedź kapelana“ (Igo Sym).
Promień: „Spryt i nóżki“ i „Chłopcy do wynajęcia“.
Sztuka: „Ojcem zostać nietrudno“.
Uciecha: „Młodzież wielkomiejska“.
Warszawa: „Prawo pierwszego męża“.

RADJO

Piątek, 31 sierpnia

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 17.00: Koncert gramofonowy. 17.25: Odczyt: „Muzyka w murach więzienia“, wygłosi dr. Józef Reiss. 18.00: Koncert orkiestry domrzystów z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O najnowszych wydawnictwach“, wygłosi dr. A. Bar. 19.55: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT, komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.05: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.25: Odczyt z Krakowa. 18.00: Koncert orkiestry domrzystów. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Bieg kolarski dookoła Polski“. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Józef Wiener, urodzony 1899 roku.

Rada Ligi narodów

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Dziś przed południem o godzinie 11 zebrała się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Finlandji Prokopego Rada Ligi narodów na 151 sesję. — Na pierwszem posiedzeniu poufnem ustalono porządek dzienny oraz załatwiono szereg kwestji administracyjnych i budżetowych.

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). W pierwszem publicznem posiedzeniu Rady Ligi narodów uczestniczyli następujący delegaci: przewodniczący Prokope (Finlandja), lord Cushendun (Anglja), Paul Boncour (Francja), von Schubert (Niemcy), Adatci (Japonja), Zaleski, Antoniade (Rumunja), van Blockland (Holandja), Wang (Chiny), Mackenzie King (Kanada), Restrepo (Kolumbja), Villegas (Chile), Aguero, Bethancourt (Belgja). Rada przyjęła ostateczny tekst statutu Instytutu filmu naukowego, który został utworzony pod auspicjami Ligi narodów przez rząd włoski w Rzymie. Rada postanowiła wysłać telegramy do Chamberlaina i Stresemanna z wyrażeniem nadziei co do ich rychłego całkowitego wyzdrowienia.

TELEGRAMY

—o—

MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA?

Warszawa, 30 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak słychać stała się znowu aktualną sprawa wydania t. zw. małej ustawy samorządowej, któraby uregulowała najbardziej palące kwestje ustroju samorządu w Polsce, niezałatwione dotąd w drodze ustawowej. Odpowiednie projekty wniesione mają być na sesję jesienną ciał ustawodawczych. Nie jest wyłączone również wystąpienie Rządu z własną inicjatywą.

NOMINACJE W MINISTERSTWIE OŚWIATY

Warszawa, 30 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów uchwaliła przedstawić prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania nominacje: wizytatora p. Czerwińskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty oraz prof. warszawskiej szkoły sztuk pięknych p. Jastrzębskiego dyrektorem departamentu sztuki w temże ministerstwie w miejsce dymisjonowanego p. Skotnickiego. Także dyrektor departamentu ogólnego dr. Scherer opuszcza swe stanowisko.

BISKUPI CHORWACCY PRZECIW KSIĘDZU-PREMJEROWI

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że między premjerem księdzem Koroszecem a klerem katolickim doszło do jawnego zatargu. Arcybiskup zagrzebski dr. Bauer oświadczył, że jego obowiązkiem jest stać po stronie ludu, którego jest pasterzem. Biskup z Banjaluki wydał list pasterski, w którym występuje przeciwko temu, by jakiekolwiek stronnictwo katolickie popierało rząd ks. Koroszeca.

INNY TYTUŁ KRÓLA ALBANJI

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Tirany, że Achmed Zogu postanowił nazwać się po koronacji Zogu I, a nie Skanderbegiem III, jak pierwotnie zapowiadano.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Tirany, że albańskie Zgromadzenie narodowe uchwali dopiero w sobotę zmianę konstytucji. Zmieniony będzie pierwszy artykuł konstytucji. Po wyborze Achmeda Zogu królem gabinet poda się do dymisji, ażeby dać mu wolną rękę co do powołania nowego rządu. Jako kandydatów na stanowisko prezydenta ministrów wymieniają ministra spraw wewnętrznych Korta oraz ministra spraw zagranicznych Broni. Obaj uchodzą za zwolenników przymierza z Włochami.

WALKI MIĘDZY ORGANIZACJAMI MACEDOŃSKIEMI

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji: Krwawe walki między zwolennikami Protogerowa a zwolennikami Michajłowa nie ustają. Przed dwoma tygodniami przywódca jednej z band Teodor Giegorgjewicz został zastrzelony na ulicy Sofji w biały dzień. Na drodze między Dżumaja a Petricz przyszło w pobliżu wsi Zumburli do gwałtownej walki między przeciwnemi grupami. Wojewoda Bandjal został zabity, dwu członków grupy Protogerowa było ciężko rannych. Po drugiej stronie pańć miał sam Michajłow oraz dwaj oficerowie. W starciu tem wzięło udział po obu stronach około 300 ludzi.

ZAPROSZENIE TURCJI DO PAKTU

Angora, 30 sierpnia (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych Crow wręczył w dniu wczorajszym ministerstwu spraw zagranicznych notę w sprawie paktu Kelloga, zapraszającą republikę turecką do przystąpienia do paktu. Ministerstwo spraw zagranicznych nie udzieliło jeszcze odpowiedzi na to zaproszenie.

WYJAZD CHAMBERLAINA

Londyn, 31 sierpnia (PAT). Dziś rano sir Austin Chamberlain odjechał do Liverpoolu, skąd uda się w dłuższą podróż morską w celu poratowania zdrowia.

O czem mówili Poincare i Stresemann

Berlin, 30 sierpnia (PAT). „United Press" w depeszy z Genewy potwierdza, że na konferencjach paryskich między Stresemannem, Poincarem a Briandem przedyskutowano cały szereg kwestyj dotyczących stosunków francusko - niemieckich. Strony zainteresowane zachowywały co do szczegółów tych rozmów wielką rezerwę, zapowiadając jedynie, że po wysłaniu do państw okupacyjnych niemieckiej noty kollektywnej, mającej zainicjować w czasie obecnej sesji Ligi narodów dyskusję w sprawie ewakuacji, odbędą się w Genewie między przedstawicielami 5 państw, reprezentowanych w konferencji ambasadorów a delegatami rządu niemieckiego, rokowania w sprawie opróżnienia całego obszaru Nadrenji. Rząd niemiecki powołuje się na przysługujące mu prawa natury: politycznej, prawnej i moralnej, które w całej pełni uzasadnić mają roszczenia niemieckie w tej sprawie. Strona niemiecka podkreśla pozatem z naciskiem, że rokowania muszą doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia kwestji ewakuacji, bez względu na to, w jakim kierunku wyjaśnienia te nastąpią. Głównie ustalony ma być cel, dla którego okupanci chcieliby okupację przedłużyć. Rokowania rozpoczną się dopiero z początkiem następnego tygodnia, t. zn. po przybyciu do Genewy kanclerza Mullera. Udział w nich wezmą: ze strony angielskiej lord Cushendun, ze strony francuskiej Briand, ze strony belgijskiej Hymans, ze strony Włoch Scialoja, ze strony Japonji ambasador japoński w Paryżu Adatci.

Niezgoda państw co do kontroli nad fabrykacją broni

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Specjalna komisja dla spraw fabrykacji broni pracowała przez trzy dni z dużemi trudnościami, wobec istniejących nadal rozbieżności stanowisk państw, będących producentami broni, co do zakresu jawności fabrykacji. Osiągnięto jednak pewien postęp w sensie zasadniczej zgody wszystkich na poddanie jawności fabrykacji prywatnej i prowadzonej przez rząd. Przyjęto poprawkę holenderską, dotyczącą zasady fabrykacji broni niedozwolonej przez prawa międzynarodowe, przedewszystkiem broni chemicznej. Przyjęto ponadto polski wniosek, poparty przez Rumunję i Finlandję, stwierdzający, że konwencja może wejść w życie dla europejskich sąsiadów Rosji tylko po przyjęciu konwencji przez Rosję na tychsamych warunkach, które obowiązują innych kontrahentów. Sowiety odmówiły udziału w bieżącej sesji komisji, motywując swą nieobecność brakiem zaufania do prac Ligi w tej dziedzinie i pozornemi jedynie efektami prac częściowych nad rozbrojeniem. W dniu wczorajszym zakończono pierwsze czytanie nowego projektu konwencji. Treść zawiera liczne zastrzeżenia poszczególnych państw. Zmniejszenia z zakresu jawności pragną Anglja, Włochy, Niemcy i Japonja. Niemcy domagają się specjalnie wykluczenia jawności w dziedzinie lotnictwa cywilnego, motywując swe żądanie szczególną swoją sytuacją, w jakiej znajdują się wobec zakazów dotyczących lotnictwa wojskowego. Anglja również przeciwna jest jawności w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Natomiast delegat Polski występował w obronie tej jawności.

Dzisiaj odbędzie się drugie czytanie projektu konwencji oraz raportu dla Rady Ligi. Komisja postanowiła nie występować do Rady z żadnemi propozycjami co do zwołania plenarnej międzynarodowej konferencji w sprawie fabrykacji broni.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY I MĄKI ŻYTNIEJ

W nr. 79 „Dziennika Ustaw" z dnia 28 sierpnia ukazało się rozporządzenie Rady min. z dnia 23 sierpnia w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej. Zgodnie z tem rozporządzeniem przywóz pszenicy i mąki żytniej do obszaru celnego Rzplitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 września br. włącznie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września br.

KATASTROFALNY BRAK PASZY W AUSTRJI

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Wczorajsza konferencja organizacyj rolniczych austrjackich, odbyta pod przewodnictwem kanclerza Seipla, zajmowała się zarządzeniami, jakie mają być podjęte celem złagodzenia skutków braku paszy. Planowanem jest wyrównanie zapasów paszy między terytorjami, w których jej brak, a terytorjami, które w paszę obfitują. Zakaz wywozu paszy będzie surowo przestrzegany. Dalej planowanem jest wydawanie taniego zboża pastewnego, w szczególności jęczmienia pastewnego, tudzież import zboża dla młynów, celem zyskania otrąb. Dalsze zarządzenia zmierzają do zapobieżenia bezplanowej i dorywczej sprzedaży bydła przez rolników. Prasa wiedeńska, omawiając wyniki konferencji, stwierdza, że alarmujące wiadomości o braku paszy w Austrji okazały się przesadnemi. „Neues Wiener Tageblatt" zwraca uwagę, że w Austrji Górnej oraz w Salzburgu nie będzie braku paszy. „Reichspost" wyraża przekonanie, że rząd powinien przyjść z wydatną pomocą rolnictwu austrjackiemu. „Reichspost" stwierdza między innemi, że próby hodowli świń w Austrji zupełnie się nie powiodły wobec konkurencji zagranicy. „Arbeiter Zeitung" oświadcza się za zniesieniem ceł zbożowych.

ROZMAITOŚCI

ZŁODZIEJ KOLEJOWY ZABITY PRZEZ POCIĄG. Nocy ubiegłej dróżnik w czasie obchodu toru kolejowego pod Sosnowcem zauważył leżące zwłoki mężczyzny. Trup odciętą miał prawą nogę i rękę. Jak wykazało śledztwo, są to zwłoki znanego złodzieja kolejowego Józefa Kiersza, który prawdopodobnie usiłował dostać się do magazynu kolejowego, znajdującego się obok toru i został przejechany przez przejeżdżający właśnie pociąg.

WYBUCH GAZU W FABRYCE WODY SODOWEJ. Tragiczny wypadek zdarzył się w przemyskiej fabryce wody sodowej. Robotnik, Izrael Grosman napełniał balony gazem. Nagle nastąpiła eksplozja jednego z balonów i Grosman został rozerwany przez wybuch. Charakterystyczne jest, że w tejże samej fabryce przed pięciu laty zdarzył się identyczny wypadek, zakończony również śmiercią ówczesnego właściciela fabryki, Hersza Faleka.

DZIKI SKANDAL WŚRÓD NOCNEJ ZABAWY W STOLICY. Wśród szumu nocnej zabawy w sali restauracyjnej hotelu „Victoria" przy ul. Jasnej w Warszawie, podczas występów znanej pary tancerzy Aleksandryjskich, wynikła nagle awantura. Na sali przy jednym ze stolików siedziało grono podochoconych gości. Jeden z pośród nich, nagle schwycił tancerkę za nogę w momencie ewolucyj tanecznych i pociągnął ją silnie ku sobie.

Taniec przerwano. Na sali powstało zamieszanie. Dźwięki orkiestry zamilkły.

Do brutalnego widza podbiegł partner napastowanej tancerki, p. Aleksandryjski, i zaczął mu robić ostre wymówki. Podpity jegomość, w odpowiedzi na czynione mu uwagi spoliczkował tancerza. Wówczas za tancerzem ujął się jeden z obecnych na sali.

Towarzysze porywczego nocnego gościa stanęli po jego stronie i przybrali wobec obrońcy tancerza tak groźną postawę, że uciekł on z lokalu restauracyjnego, a wówczas napastnik wraz z kompanami rzucił się na tancerza Aleksandryjskiego i zaczął go bić. Napadnięty ratował się ucieczką, w ślad za nim pobiegł awanturnik, dobywszy rewolweru. Tak obaj znaleźli się na ulicy Jasnej i w tym momencie napastnik strzelił za uciekającym p. Aleksandryjskim.

Na miejsce strzału, w kilka minut potem, nadbiegli policjanci, a wślad za nimi zjawił się przodownik, który, przeprowadziwszy na miejscu dochodzenie i ustaliwszy podane fakty, zatrzymał awanturnika, który po strzale najspokojniej powrócił do restauracji i nadal wesoło bawił się w swej kompanji.

Odwieziono go do I komisarjatu policji, gdzie okazało się, że sprawcą tych awantur był Stanisław Kronenberg.

L. 1719/28. Żywiec, dnia 1 września 1928.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie artykułu 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272 oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273 — Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu rozpisuje niniejszem

WYBORY

Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu

Wybory odbędą się w niedzielę dnia 25 listopada 1928 r. w czasie od godziny 8 do godziny 20.

Wybranych będzie 45 delegatów do Rady Kasy i tyluż zastępców a to: z grona ubezpieczonych 30 delegatów i tyluż zastępców, z grona pracodawców: 15 delegatów i tyluż zastępców.

Prawo głosowania przysługuje tym, którzy w dniu 1 września 1928 r. byli ubezpieczeni, względnie ubezpieczali kogoś w Powiatowej Kasie Chorych w Żywcu, i w dniu rozpisania wyborów ukończyli 20 lat życia. Każdy z ubezpieczonych posiada przy wyborach jeden głos, każdy zaś pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną — zgodnie z przepisem § 87 statutu Kasy — od przeciętnej liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych w czasie od 1 czerwca do 1 września 1928 r., conajmniej zaś 1 głos, najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców wyłożone będą do przeglądu od 16 do 25 września 1928 r. włącznie dla pracodawców i ubezpieczonych w lokalach wyborczych niżej wyszczególnionych, w których odbędzie się głosowanie, od godziny 8-mej do godziny 18-tej.

W czasokresie od 16 do 25 września 1928 r. włącznie służy każdemu wyborcy prawo wglądu w spisy wyborców swojej grupy i prawo reklamacji. Reklamacje należy wnosić na piśmie, odpowiednio uzasadnione i zawierające wniosek o wpisanie lub wykreślenie ze spisów wyborców samego reklamanta lub innej osoby. Reklamacje mogą odnosić się jedynie do stwierdzenia, czy reklamowani ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w dniu ogłoszenia wyborów znaleźć się w spisach wyborców. O żądaniu wykreślenia ze spisu wyborców zawiadomi Zarząd Kasy zainteresowaną osobę w ciągu dni trzech, przyczem zaznacza się, iż obronę przeciwko wykreśleniu należy wnieść na ręce Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia. Na wniesione reklamacje prześle Zarząd Kasy umotywowaną decyzję w ciągu dni 10-ciu od daty wniesienia reklamacji. Przeciwko tej decyzji przysługuje zainteresowanym w ciągu 5-ciu dni od daty otrzymania decyzji prawo skargi do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie za pośrednictwem Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu jednakże wyłącznie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. Decyzja Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń będzie ostateczna.

Równocześnie wzywa Zarząd Kasy Chorych do składania na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu list kandydatów, a to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 listopada 1928 r. włącznie do godziny 14-tej.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów z danej grupy. Kandydatów należy umieszczać na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem podać należy ich nazwiska i imiona, zawód, miejsce zamieszkania oraz przy składaniu list kandydatów z grupy ubezpieczonych nazwisko i adres pracodawcy, u którego kandydat pracuje. Nie dotyczy to zastrzeżenie niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych. Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winny być własnoręcznie podpisane przynajmniej przez 30-tu umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5-ciu umieszczonych w spisie wyborców pracodawców. Podpisy winny być czytelne. Do każdej listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą oraz — o ile chodzi o p. kandydatów, reprezentujących osoby prawne — także udzieloną im do tego delegację. Kandydaci nie mogą być na liście podpisani.

Kandydaci i wyborcy, podpisujący listy, mogą być umieszczeni tylko na jednej liście. Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Zarządowi Kasy potrzebnych wyjaśnień. Pełnomocnikiem może być każda osoba, zdolna do działań prawnych. Zarząd Kasy zaopatrzy złożone listy numerami porządkowymi wedle kolejności ich składania.

Przeciwko decyzjom Zarządu Kasy, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę za pośrednictwem Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie. Jeżeli w oznaczonym terminie zostanie zgłoszona jedna tylko ważna lista kandydatów z grupy pracodawców czy też z grupy ubezpieczonych, jak również w razie zgłoszenia kilku list z ogólną liczbą kandydatów, nie większą od liczby delegatów, których się ma wybrać, głosowanie w danej grupie się nie odbędzie a zgłoszonych kandydatów ogłosi Główna Komisja Wyborcza jako wybranych.

Głosowanie odbędzie się w dniu 25 listopada 1928 r., oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będzie we wszystkich lokalach wyborczych od godziny 8-mej rano bez przerwy do godziny 20-tej.

Głosowanie w grupie pracodawców odbędzie się w dniu 25 listopada 1928 r. we wszystkich niżej wymienionych lokalach:

Z gmin Bierna, Brzuśnik, Bystra, Czernichów, Gilowice, Isep, Jeleśnia, Juszczyna, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Lesna, Lipowa, Łękawica, Łodygowice, Łysina, Międzybrodzie, Moszczanica, Mutne, Oczków, Okrajnik, Ostre, Pewel mała, Pewel ślemieńska, Pewel wielka, Pewelka, Pietrzykowice, Przybórów, Przyłęków, Radziechowy, Rychwałd, Rychwałdek, Sienna, Słotwina, Sopotnia mała, Sopotnia wielka, Sporysz, Świnna, Tresna, Trzebinia, Wieprz, Zabłocie, Zadziele, Zarzecze, Żywiec miasto, Żywiec stary — **w budynku Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu I. piętro.**

Z gmin: Cięcina, Cisiec, Kamesznica, Milówka, Nieledwia, Szare, Żabnica — **w lokalu Kółka rolniczego w Cięcinie.**

Z gmin: Rajcza, Rycerka dolna, Rycerka górna, Sól, Ujsoły, Złatna ad Ujsoły — **w kancelarji tartaku Singer i Kraus w Rajczy.**

Z gmin: Hucisko, Kocoń, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Sucha, Stryszawa, Ślemień — **w kancelarji tartaku w Suchej.**

Głosowanie w grupie ubezpieczonych odbędzie się w dniu 25 listopada 1928 r. we wszystkich poniżej wymienionych lokalach:

Dla ubezpieczonych, których siedziba przedsiębiorstwa leży na terytorjum:

gminy: Pietrzykowice, Zabłocie — **w lokalu Urzędu gminnego w Zabłociu,**

gminy: Czernichów, Gilowice, Isep, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Łękawica, Łysina, Międzybrodzie, Moszczanica, Oczków, Okrajnik, Tresna, Zadziele, Zarzecze, Żywiec miasto, Żywiec stary — **w lokalu Straży pożarnej w Żywcu, ul. Kościuszki,**

gminy: Bierna, Brzuśnik, Bystra, Juszczyna, Lesna, Lipowa, Ostre, Radziechowy, Sienna, Wieprz, i pracownicy firmy Jan Polak tartak parowy w Zabłociu — **w sali restauracyjnej Browaru Arcyksięcia w Wieprzu,**

gminy: Cięcina, Cisiec, Żabnica — **w lokalu Kółka rolniczego w Cięcinie,**

gminy: Kamesznica, Milówka, Nieledwia, Szare, oraz pracownicy Fabryki papieru p. inż. Skarka — **w lokalu Urzędu gminnego w Milówce,**

gminy: Rajcza, Rycerka dolna, Rycerka górna, Sól — **w kancelarji tartaku firmy Singer i Kraus w Rajczy,**

gminy: Ujsoły, Złatna ad Ujsoły — **w lokalu Ogrzewalni przy tartaku Zarządu Dóbr Żywieckich w Ujsołach,**

gminy: Jeleśnia, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Pewel ślemieńska, Pewelka, Przybórów, Sopotnia mała, Sopotnia wielka — **w lokalu Urzędu gminnego w Jeleśni,**

gminy Hucisko, Kocoń, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Stryszawa, Sucha, Ślemień — **w kancelarji tartaku par. w Suchej,**

gminy: Łodygowice i Słotwina — **w kancelarji firmy Hugo Reich, fabryka giętych mebli w Łodygowicach,**

gminy: Przyłęków, Rychwałd, Rychwałdek, Sporysz, Świnna, Trzebinia — **w sali restauracyjnej Fabryki śrub w Sporyszu.**

Każdy wyborca głosuje osobiście. — **Pracodawcy stanowiący osoby prawne oraz pracodawcy, ubezpieczający wyżej niż 20 pracowników, mogą głosować przez pełnomocników.**

Bierne prawo wyborcze przysługuje ubezpieczonym i pracodawcom, którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze i zostali umieszczeni na jednej z uznanych za ważne list kandydatów,

b) są obywatelami Rzeczypospolitej polskiej,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych z mocy wyroku sądowego,

d) nie zostali ograniczeni w rozporządzaniu swym majątkiem z mocy postanowienia sądowego. Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony.

Wyborami kierują w każdym lokalu wyborczym komisje wyborcze, które w grupie ubezpieczonych składają się z 2-ch ubezpieczonych i jednego pracodawcy, w grupie pracodawców z 2-ch pracodawców i 1-go ubezpieczonego. Przewodniczącym komisji ubezpieczonych będzie ubezpieczony, komisji pracodawców, pracodawca. W czynnościach każdej komisji wyborczej mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym mężowie zaufania poszczególnych list kandydatów. Mężem zaufania listy może być każda osoba zdolna do działań prawnych.

Członków komisyj wyborczych mianuje i przewodniczącego każdej z nich wyznacza Zarząd Kasy.

Wyborcy winni przynieść ze sobą dowody, stwierdzające ich tożsamość i są obowiązani okazać je na żądanie przewodniczącego komisji.

Głosujący otrzymują od komisji kopertę, zaopatrzoną w firmę Kasy, do której wkładają kartę wyborczą i wręczają przewodniczącemu komisji wyborczej. Pracodawca posiadający więcej niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert, ile mu przysługuje głosów.

Karty wyborcze winny być barwy białej oraz zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanej za ważną.

Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze dane w kopertach nie zaopatrzonych firmą Kasy są również nieważne, w każdej kopercie może znajdować się tylko jedna karta wyborcza. Gdyby jednak w jednej kopercie znaleziono więcej kart, będą uznane za jeden głos, o ile wszystkie opiewają na tensam numer, w przeciwnym razie wszystkie są nieważne.

Po godzinie 20-tej będą dopuszczeni do oddania głosów tylko ci wyborcy, którzy w tej chwili znajdowali się w lokalu wyborczym.

Po ukończeniu wyborów komisje wyborcze ustalą wyniki głosowania i odeślą karty głosowania wraz z listami wyborców i protokołem, podpisanym przez wszystkich członków, do głównej komisji wyborczej.

Główna komisja wyborcza dla ubezpieczonych składa się z 3-ch ubezpieczonych i 2-ch pracodawców, główna komisja wyborcza dla pracodawców, z 3-ch pracodawców i 2-ch ubezpieczonych. Główne komisje wyborcze ustalają ostateczny wynik wyborów, poczem Zarząd Kasy poda wynik ten bezzwłocznie do wiadomości publicznej.

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów służy wyborcom prawo wniesienia na ręce Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protestu przeciwko ważności wyborów. Protest ten winien być własnoręcznie podpisany przynajmniej przez 30 wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty, w proteście wymienione.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu

Władysław Jaworski m. p.

Przewodniczący Zarządu Kasy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.